REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, WTOREK 22 LUTY 1949 ROKU | Nr. 52 (1618)

DZIŚ W NUMERZE

ADAM SKWARA
Ministrowie p. Marshalla str. 2
M. BORZĘCKI
Tęsknota i moc str. 3
Z. J. WYROZEMBSKI
Żelazne prawo naszej gospodarki str. 4
W poszukiwaniu szczęśliwego dziecka str. 5
Dom Słowa Polskiego str. 6

Prezydent Rzeczypospolitej o twórczości Chopina

Twórczość naprawdę wielka wyrasta z tego co ludowe...

Na odbytym w dniu 21 b. m. w Warszawie zebraniu komitetu honorowego Roku Chopinowskiego, Prezydent Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

UROCZYSTOŚCIĄ dzisiejszą rozpoczynamy „Rok Chopinowski" proklamowany w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą zgonu Fryderyka Chopina. Rok ten poświęcić chcemy najlepszemu uczczeniu i upowszechnieniu twórczości Fryderyka Chopina, geniusza muzyki polskiej i ogólnoludzkiej.

Podziw i uwielbienie dla talentu i twórczości Fryderyka Chopina wybiegają daleko poza granice Polski. Czarujące dźwięki jego muzyki, sława jego imienia dotarły do wszystkich zakątków świata. Wsławił on imię Polski w dziedzinie muzyki, tak jak Mikołaj Kopernik w dziedzinie nauki i Adam Mickiewicz w dziedzinie literatury. Nie tylko genialne mistrzostwo kompozytorskie Fryderyka Chopina uczyniło jego twórczość wielką i nieprzemijającą w dorobku kulturalnym całej ludzkości. Sprawiła to przede wszystkim swoista i przedziwna siła uczuć, zawarta w jego utworach muzycznych.

A gdzie tkwi tajemnica nieprzemijającego uroku muzyki Chopina, nieodpartego czaru a zarazem prostoty, dzięki której jest tak bliska każdemu ludzkiemu sercu?

Wytłumaczenia szukać należy w tym, że Chopin czerpał z nieprzebranej skarbnicy twórczości ludowej, z motywów i melodii ludowych na naszym Mazowszu, z melodii, które utkane były w ciągu stuleci i odzwierciadlały smutki i radości tego ludu, jego niedolę i tęsknoty niewypowiedziane. Chopin potrafił swym geniuszem melodie te wzbogacić i wysubtelnić, potrafił z nich wydobyć najistotniejsze cechy naszej twórczości narodowej. Genialność Chopina jest wymownym świadectwem, że twórczość naprawdę wielka wyrasta z tego, co ludowe i dzięki temu staje się dorobkiem ogólnoludzkim.

Ale źródło tej siły jest wybitnie narodowe, polskie, nasze — ojczyste i ludowe. Z pokładów uczuć, które mieści w sobie pieśń i melodia ludowa, czerpał artysta natchnienie dla swych przeżyć i odczuwań, przekształcając je w misterną i wspaniałą sztukę. Swoisty narodowy charakter jego twórczości nie umniejszał, lecz pogłębiał jej wielkość i znaczenie ogólnoludzkie.

Zadaniem obecnej nowej epoki kształtowania dalszego rozwoju kultury naszego narodu jest pobudzić do działania w masach ludowych tę niezmierzoną potęgę uczuć, która w nich tkwi i która była źródłem natchnień twórczych Mistrza. Pragniemy skierować tę potężną siłę uczuć na budowę nowych form życia społecznego, które pozwolą uczynić życie lepszym i piękniejszym, a przez to wzbogacić kulturę narodu. Udostępnienie wspaniałej sztuki Fryderyka Chopina masom ludowym, nauczenie ich jak odczuwać piękno i czerpać podniętę z jego utworów — to będzie najpiękniejszy hołd, złożony wielkiemu artyście, stając się zarazem potężnym bodźcem w urzeczywistnieniu naszych dążeń. Bowiem niezwykły artyzm muzyki Chopina odzwierciadla dzieje naszego narodu, jego najgłębsze tęsknoty i porywy. Odzwierciadla on bezgraniczną miłość wielkiego twórcy dla ojczystego kraju i jego losów. Dziś, gdy losy te lud polski ujął w swe mocarne dłonie, twórczość Chopina powinna się stać własnością milionów prostych ludzi w Polsce, powinna się stać łącznikiem najszlachetniejszego braterstwa ludów. Gorący patriotyzm Fryderyka Chopina, płynący z jego utworów — niechaj się stanie z kolei natchnieniem milionów w ich pracy nad budową szczęśliwego życia.

Ogłoszenie ustawy o ratyfikacji układu polsko-rumuńskiego

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R.P. ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanego w Bukareszcie dnia 26 stycznia rb.

Grecki przywódca związkowy zamordowany brutalnie przez faszystów

PARYŻ, 21.2. (PAP). — Policja faszystowska w Atenach dopuściła się nowej niesłychanej zbrodni, mordując jednego z najwybitniejszych greckich działaczy związkowych, generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Paparigasa. Władze policyjne przekazały dla prasy lakoniczny komunikat o rzekomym samobójstwie Paparigasa, który miał się jakoby powiesić w celi. Twierdzenie o „samobójstwie" popełnionym na pasku od piżamy jest oczywistym fałszem. Wiadomo powszechnie, że więźniom odbiera się zawsze paski, rzemienie itp. celem uniemożliwienia odebrania sobie życia.

W greckich kołach demokratycznych zwraca się natomiast uwagę na fakt, że w wielu wypadkach faszyści fingowali samobójstwa u więźniów, zakatowanych w istocie na śmierć w czasie przesłuchiwań.

Paparigas został aresztowany w czerwcu ubiegłego roku, a przed kilkoma dniami podano do wiadomości, że proces przeciwko niemu odbędzie się w początkach marca przed sądem doraźnym. Obawiając się jednak reperkusji, jakie w całym świecie wywołałby ten proces i ewentualny wyrok skazujący, faszyści greccy woleli uciec się do skrytego i ohydnego zgładzenia Paparigasa w więzieniu, wymyślając równocześnie niedorzeczną historię o jego samobójstwie.

Mitsos Paparigas był od 30 lat jednym z czołowych greckich bojowników związkowych, a na skutek swej nieugiętej postawy w walce o prawa klasy robotniczej spędził wiele lat w więzieniach i obozach faszystowskich.

Awaria »Batorego«

LONDYN, 21.2 (PAP.). Transatlantyk polski „Batory", znajdując się na Bałtyku w pobliżu Kopenhagi, otarł się dnem o jakiś zatopiony przedmiot, co spowodowało pewne uszkodzenie. „Batory" o własnych siłach dopłynął do portu Southampton, gdzie przypuszczalnie w ciągu dwóch dni dokonana zostanie naprawa. Nikt spośród załogi ani pasażerów nie doznał szwanku.

Dziś w numerze na stronie 3-ej

Kornel Makuszyński
„PISANE NA ŚNIEGU"

Inauguracja Roku Chopinowski

Inauguracja Roku Chopinowskiego odbyła się w gmachu Rady Państwa pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta i pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

Premier jako przewodniczący komitetu honorowego Roku Chopinowskiego powitał przybyłego Prezydenta R.P., członków Rady Państwa, rządu, korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem Lebiediewem na czele, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych, świata artystycznego oraz przodowników pracy w przemyśle i rolnictwie.

Do prezydium zebrania weszli: Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, Premier Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski Michał Żymierski, minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, prezes Związku Kompozytorów Polskich Zygmunt Mycielski, wiceprezes Związku Literatów Polskich Jarosław Iwaszkiewicz, znany kompozytor Piotr Perkowski oraz prof. U. P. Adolf Chybiński.

Po przemówieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, które podajemy obok, referat o twórczości Chopina i jej znaczeniu dla kompozytorów współczesnych wygłosił laureat Państwowej Nagrody Muzycznej na rok 1949 prof. Bolesław Woytowicz.

Prof. Henryk Sztompka odegrał poloneza As-dur op. 40 oraz Nocturn des-dur, dwa mazurki, Poloneza es-moll oraz Scherzo b-moll Chopina.

Rok Chopinowski został otwarty.

Pierwsze zakupione po wojnie holowniki z Holandii przybywają do Polski

Z Wrocławia wyjechała do Holandii 7-osobowa ekipa odbiorcza Państwowej Żeglugi na Odrze, która przejąć ma w Amsterdamie 22 holowniki, wybudowane tam na zamówienie Polski w ramach umowy gospodarczej.

W celu przetransportowania holowników wyjedzie w najbliższym czasie do Holandii 50 marynarzy żeglugi rzecznej.

Holowniki mają przybyć do kraju w połowie marca b.r.

Konkurs - Ankieta
w „Rzeczypospolitej"
pozwoli Ci spędzić
bezpłatny urlop
w miejscowości wypoczynkowej

„Polska kroczy nieustannie naprzód"

Pismo moskiewskie o naszych sukcesach

MOSKWA, 21.2. (PAP). — Pismo „Moskiewski Bolszewik", omawiając sukcesy polskiego przemysłu w styczniu 1949 r., stwierdza, że stanowią one jeszcze jeden dowód wyższości metod odbudowy gospodarczej, stosowanej w krajach demokracji ludowej, nad systemem gospodarczym krajów Zachodniej Europy, znajdujących się pod jarzmem „pomocy" dolarowej.

Nawiązując do osiągnięć przemysłu i rolnictwa polskiego dziennik pisze:

„Wszystkie te znamienne sukcesy nastąpiły dzięki historycznym przeobrażeniom, które urzeczywistniono w Polsce. Ogromnym osiągnięciem polskiej klasy robotniczej było utworzenie Zjednoczonej Partii Robotniczej. Fakt ten przyczynił się do dalszego wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej w kraju, który z powodzeniem kroczy ku socjalizmowi".

Wskazując na poważny udział Związku Radzieckiego w odbudowie i rozwoju ekonomicznym Polski, „Moskiewski Bolszewik" pisze:

„Stosunki gospodarcze pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską, jak również między ZSRR a innymi krajami demokracji ludowej, oparte są na zasadach całkowitej równości oraz uwzględnieniu wzajemnych interesów. Charakter tych stosunków znalazł swój dobitny wyraz w powołanej niedawno do życia „Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej", która stworzyła nowe szerokie perspektywy dla współpracy gospodarczej we Wschodniej Europie".

„Prasa reakcyjna krajów zachodnich — konkluduje dziennik — zapowiadała wiele razy, że Polska nie będzie w stanie odbudować swej gospodarki bez pomocy amerykańskiego względnie angielskiego kapitału. Te „proroctwa" obaliło bez reszty samo życie. Polska nieustanie kroczy naprzód ku rozkwitowi gospodarczemu".

Sprzeczności wśród krajów Beneluxu

HAGA, 21.2 (PAP.). Korespondent dziennika „De Folksfront" donosi z Antwerpii, że w belgijskich kołach gospodarczych obserwuje się wyraźną wrogość wobec idei Beneluxu. „Wśród właścicieli okrętów — pisze korespondent — idea Beneluxu jest równie mało popularna, jak mało jest popularna sama Holandia. Koła gospodarcze w Antwerpii obawiają się konkurencji ze strony Rotterdamu".

Dziennik „Aagsche Post" podkreśla, że „unia gospodarcza nie będzie zrealizowana 1 stycznia 1950 roku, tak, jak to postanowili ministrowie Beneluxu. Unia ta nie będzie wprowadzona w życie tak długo, jak długo istnieje różnica w bilansach handlowych Belgii, Holandii i Luksemburga.

Pamiętny luty w Czechosłowacji

W pierwszą rocznicę przełomowych wydarzeń

W TYCH dniach mija rocznica pamiętnych wypadków lutowych w Czechosłowacji. Rok temu, krzyżując manewry reakcji, zmierzającej do wciągnięcia Czechosłowacji do obozu imperialistycznego, klasa robotnicza Republiki ujęła w ręce rządy kraju. Cała prasa czechosłowacka poświęca obszerne artykuły wydarzeniom, które stały się przełomowe w powojennej historii Czechosłowacji.

Organ centralny partii komunistycznej „Rude Pravo" stwierdza, iż pamiętny luty 1948 roku był w istocie zakończeniem procesu politycznego, trwającego nieprzerwanie od roku 1945. Reakcja czechosłowacka, prowadząca na terenie rządu, parlamentu i Frontu Narodowego swą wywrotową, antypaństwową i antyludową politykę, zbankrutowała w oczach ludu już znacznie wcześniej. W obawie przed wyborami parlamentarnymi i wzrastającą siłą partii komunistycznej, usiłowała ona wywołać przewrót i obalić istniejący ustrój, zapominając o tym, iż ma przeciwko sobie zahartowaną w wieloletnich bojach partię komunistyczną z Klementem Gottwaldem na czele i zdecydowaną większość narodu.

Dziś — pisze dziennik — wspominamy rocznicę pamiętnych wydarzeń lutowych z całkowitą wiarą w lepszą przyszłość i przekonani jesteśmy, iż nie ma takiej siły, któraby zdołała nas wstrzymać na naszej drodze do socjalizmu.

Dziennik „Prace" podkreśla wielkie zasługi czechosłowackich związków zawodowych, położone dla zwycięstwa klasy robotniczej nad reakcją w lutym ub. roku, a przede wszystkim przenikliwość polityki Antoniego Zapotockyego, który stojąc na czele ruchu zawodowego Czechosłowacji nie dał się wprowadzić w błąd demagogicznym postępowaniem obrońców kapitalizmu.

Na łamach dziennika „Svobodne Slovo" pisze minister dr. Neuman, że klęska żywiołów reakcyjnych w lutym ub. roku zadecydowała o przyszłości Republiki Czechosłowackiej. Zwycięski lud pracujący wkroczył na drogę postępu, wiodącą do socjalizmu i zabezpieczenia państwu i jego narodom pełnego dobrobytu.

Organ czeskiej partii ludowej „Lidova Demokracie" potępia politykę tych przywódców partii, którzy, odrzuciwszy zasady chrześcijańsko-społeczne, przyswoili sobie program liberalistyczny i stanęli w jednym szeregu z wrogami ludu i demokracji. Dziennik stwierdza, iż partia ludowa, wolna od elementów reakcyjnych, znalazła obecnie swe właściwe miejsce w łonie odrodzonego Frontu Narodowego i jest aktywnym czynnikiem tego Frontu, budującym szczęśliwą przyszłość republiki i narodu czechosłowackiego.

*

Wczoraj odbyła się w ambasadzie czechosłowackiej w Warszawie konferencja prasowa, podczas której dziennikarze polscy mieli sposobność zapoznać się z wynikami prac polityczno-społecznych i reform, przeprowadzonych w Czechosłowacji w następstwie przełomowych wypadków w lutym ub. roku.

Na konferencji omówiono również przygotowania, związane ze zbliżającym się Tygodniem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Konferencję zagaił ambasador CSR w Warszawie, p. Frantiszek Piszek, podkreślając między innymi, że wypadki, które miały miejsce w Czechosłowacji w lutym ub. roku, zlikwidowały ostatecznie pozostałości Monachium i nadzieje reakcji, liczącej na wyrwanie Czechosłowacji z obozu postępu i pokoju. Uwolnienie się od wrogich wpływów umożliwiło jeszcze ściślejszą współpracę z pozostałymi krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, co znalazło również wyraz w zacieśnieniu stosunków czechosłowacko-polskich w duchu paktu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy oraz umów gospodarczych.

Z kolei I sekretarz ambasady J. Szedivy zapoznał dziennikarzy z warunkami, w jakich doszło do historycznych wydarzeń lutowych w ubiegłym roku oraz z osiągnięciami nowego rządu, wyrażającymi się w pomyślnym zakończeniu planu dwuletniego i rozpoczęciu planu 5-letniego, w przeprowadzeniu szeregu koniecznych reform społecznych i podniesieniu stopy życiowej szerokich warstw pracujących.

Budowa Domu Słowa Polskiego

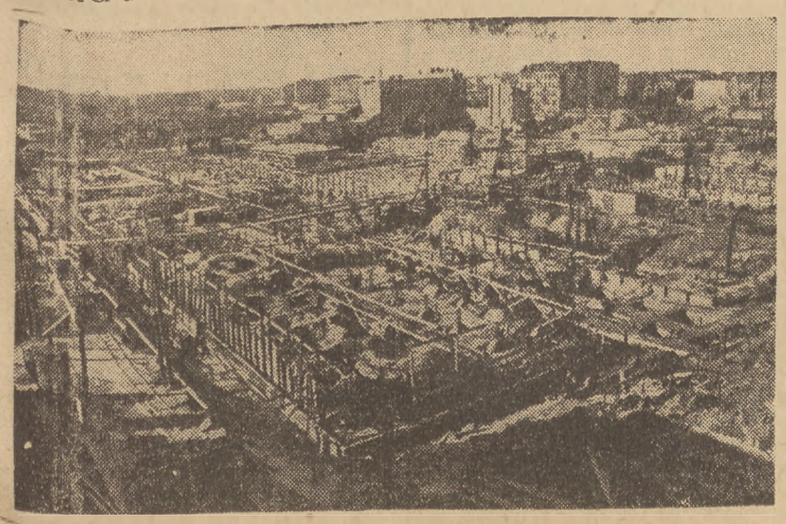

Tak obecnie wygląda teren budowy Domu Słowa Polskiego na Pl. Kazimierza Wielkiego. Przed rokiem stały tu jeszcze wypalone mury hali targowej. **(Do artykułu na str. 6)**

Fryderyk Chopin

Fryderyk Chopin urodził się 22 lutego 1810 roku w Żelazowej Woli, — zmarł w Paryżu 17 października 1849 roku.

Czesław Biernacki

Armia pokoju

W lutowych dniach 1918 r., po raz pierwszy w historii stanęła na straży sprawiedliwości społecznej, na straży zdobytej przez lud pracujący władzy, potężna regularna siła zbrojna — Armia Czerwona.

Młodej Armii przypadła w udziale dziejowa misja obrony zdobyczy Wielkiej Rewolucji Październikowej, obrony pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Źle wyekwipowana, niewyszkolona, nie mająca za sobą rutyny ani wykwalifikowanych kadr oficerskich, Armia Czerwona pobiła w dniu 23 lutego 1918 roku pod Narwą i Pskowem nacierające na Piotrogród wojska niemieckich najeźdźców. Dzień ten jest uroczyście obchodzony jako dzień święta Armii Radzieckiej.

W ciągu trzech lat wojny domowej armia ta pobiła wojska 14 krajów kapitalistycznych, wyparła interwentów i zgniotła kontrrewolucję.

Źródłem ogromnego entuzjazmu mas ludowych i niepokonanej siły młodej armii stała się świadomość, iż walczy ona o nowy ustrój, znoszący wyzysk i krzywdę społeczną, o braterstwo wolnych narodów.

Siła armii dawno, bardzo dawno przestała zależeć wyłącznie od takich czynników jak męstwo, waleczność, talent strategiczny. Kolosalne potrzeby współczesnej wojny, wojny motorów, wysokiej techniki i masowych armii, przy systemie totalnej mobilizacji, sprawiają, że armia w stopniu o wiele większym, aniżeli we wszystkich dotychczasowych wojnach, uzależniona jest od siły zaplecza.

Wyższość Armii Radzieckiej nad armiami państw kapitalistycznych, poza czynnikami ideowymi i moralnymi, uwarunkowana jest wyższością gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną.

Żadne państwo kapitalistyczne nie potrafiłoby w ciągu kilkunastu lat zbudować od podstaw tak potężnego przemysłu i przodującego rolnictwa, w kraju tak zacofanym, jakim była carska Rosja.

Żadne państwo kapitalistyczne nie potrafiłoby w czasie wojny, utraciwszy najbardziej uprzemysłowione okręgi ewakuować w odległe strony swego kraju, przebudować i uruchomić 2,250 wielkich zakładów przemysłowych — osiągnąć i przekroczyć produkcję przedwojenną, całkowicie pokryć olbrzymie zapotrzebowanie frontu.

Żadne państwo kapitalistyczne nie uporałoby się z zadaniem wyżywienia kraju i olbrzymiej armii, utraciwszy najbardziej urodzajne i podstawowe, pod względem zaopatrzenia w żywność, okręgi.

Tego dokonać mógł tylko przodujący pod względem gospodarczym ustrój socjalistyczny.

Reakcyjni politycy anglosascy usiłują przypisać sukcesy radzieckiej gospodarki wojennej pomocy anglo-amerykańskiej. Jak nikłą rolę pomoc ta odegrała świadczy fakt, że wynosiła ona zaledwie 4 procent produkcji radzieckiej. Nie pozostaje to w żadnym stosunku do wysiłku wojennego Armii Radzieckiej, niosącej na swoich barkach, w ciągu trzech lat, całe brzemię działań wojennych.

Ustrój socjalistyczny, znosząc wyzysk i klasę wyzyskiwaczy, stworzył podstawy moralnej i politycznej jedności narodu. Wyzwolone przezeń siły twórcze, kierowane przez partię komunistyczną, przez geniusz i stalową wolę jej wodza — Stalina, stworzyły to niezachwiane zaplecze, z którego czerpała i czerpie swą siłę Armia Radziecka

Za jedwabną kurtyną

W oficjalnej nomenklaturze generał Mac Arthur jest Naczelnym Dowódcą z ramienia Mocarstw Sprzymierzonych (Supreme Commander for the Allied Powers). Formalnie więc rzecz biorąc, generał Mac Arthur nie reprezentuje i nie sprawuje władzy wyłącznie z ramienia Stanów Zjednoczonych. Wyrazem tego faktu, jest istnienie i funkcjonowanie w Waszyngtonie Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu, w której zasiadają między innymi przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Australii.

Praktycznie jednak władza generała Mac Arthura jest w Japonii nie ograniczona. Uchwały Komisji Dalekowschodniej, które w formie zaleceń miały wpływać modyfikująco na działalność generała, są przez niego na ogół ignorowane.

Zwrócił na to uwagę radziecki członek Komisji, ambasador Paniuszkin w swoim wczorajszym przemówieniu. Wykazał on, że Stany Zjednoczone za pośrednictwem generała Mac Arthura narzucają własny program gospodarczy Japonii, sprzeczny z zaleceniami Komisji, starając się podporządkować gospodarkę japońską amerykańskim monopolom.

Ambasador Paniuszkin wspomniał w swym oświadczeniu o dyrektywie generała Mac Arthura z 14 stycznia w sprawie tzw. „rozszerzenia zakresu działalności handlowo-przemysłowej obcokrajowców w Japonii". Biuletyn Ambasady Amerykańskiej w Warszawie z dn. 14 stycznia stwierdza, że dyrektywa SCAP (Supreme Commander for Allied Powers) daje możność obcym bussinessmanom prowadzenia konkurencji z Japończykami w specyficznych kategoriach. Dyrektywa stwierdza dalej, że tylko koncerny zagraniczne otrzymujące obcą walutę w Japonii oraz instytucje o charakterze informacyjnym muszą posiadać specjalne zezwolenie określające sposób i zakres ich działania. Natomiast wszystkie inne firmy — a pod tę kategorię podpada olbrzymia większość firm zagranicznych operujących w Japonii — muszą postarać się o zwykłe pozwolenie SCAP'u. Pozwolenia te wydawane są z minimalnymi ograniczeniami. Wszystkie zaś firmy, które posiadały interesy w Japonii przed wojną, nie potrzebują nawet takiego zwykłego zezwolenia.

W warunkach absolutnych rządów amerykańskich, co do których nikt w Japonii ani poza jej granicami nie ma złudzeń, dyrektywa z 14 stycznia oddaje gospodarkę Japonii w ręce prywatnych kapitalistów amerykańskich.

W tych warunkach bowiem tylko bardzo potężne firmy nieamerykańskie będą mogły rozpocząć działalność w Japonii. Oczywiście, istnieje jeszcze mniejsze prawdopodobieństwo skutecznej konkurencji japońskiej. Przy olbrzymich kapitałach amerykańskich, gospodarka japońska zostanie po prostu wykupiona w formie mieszanych towarzystw japońsko-amerykańskich w tych działach, w których to się jeszcze nie stało.

Kapitał amerykański dąży do opanowania gospodarki japońskiej z rozmaitych względów — kierując się zarówno koniecznością eksportowania kapitałów i gotowych wyrobów jak i taniością robotnika japońskiego, co umożliwia Amerykanom skuteczną konkurencję z wyrobami innych krajów na rynkach światowych. 31 stycznia londyński „Times" przyniósł wiadomość o działalności międzypartyjnego parlamentarnego komitetu jedwabniczego w Wielkiej Brytanii. Komitet ten obradował nad zwiększającą się groźbą konkurencji japońskiej w tej dziedzinie. Stwierdzono, że brytyjski przemysł jedwabniczy spotyka się z wypadkami, że firmy japońskie oferują na rynkach światowych jedwab po cenach o wiele niższych niż brytyjskie. Wprawdzie SCAP ustalił najniższe ceny, jakich przemysłowcy japońscy nie mogą przekraczać, ale nawet te ceny są o wiele niższe niż brytyjskie. Ponieważ zaś japoński przemysł jedwabniczy jest opanowany w poważnym stopniu przez Amerykanów, Anglikom grozi po prostu w innej formie konkurencja amerykańska.

Powstaje sytuacja podobna do Niemiec, które w wielu dziedzinach produkują obecnie dużo taniej niż Brytyjczycy. Konkurencja ta nie zagraża przemysłowcom amerykańskim, którzy jako współwłaściciele zarówno niemieckich jak i japońskich przedsiębiorstw mają możność takiego regulowania cen i takiego kierowania strumienia towarów, że nie odbija się to na ich interesach. (z)

Robotnicy brytyjscy żądają współpracy ze Zw. Radzieckim

Wielki wiec w Manchesterze

LONDYN, 21.2. (PAP). — W Manchesterze odbyła się konferencja, zwołana z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej i miejscowych związków zawodowych, w której wzięli udział przedstawiciele 950 tysięcy robotników północnych obszarów Anglii.

Konferencja wystosowała list do robotników obwodu leningradzkiego, stwierdzający, że naród brytyjski, podobnie jak naród radziecki i inne, pragnie nade wszystko pokoju. W liście podkreśla się, że działalność podżegaczy wojennych może być zahamowana, jeśli między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim zapanują stosunki przyjaźni. Robotnicy brytyjscy zobowiązują się dołożyć wszelkich starań, by przyczynić się do osiągnięcia tego celu i doprowadzić w ten sposób do utrwalenia pokoju.

Sekretarz Rady związków zawodowych Manchesteru — Newbold, wręczając ten list obecnemu na konferencji przedstawicielowi ambasady radzieckiej w Londynie, radcy Korowinowi, podkreślił, że brytyjscy działacze związkowi będą prowadzili akcję za rozszerzeniem stosunków handlowych i wzmocnieniem przyjaźni z narodem radzieckim, gdyż leży to w interesie narodu Wielkiej Brytanii.

Radca Korowin odpowiedział, iż naród Związku Radzieckiego wierzy, że narodowi brytyjskiemu, tak samo jak i innym narodom świata, zależy na długotrwałym pokoju. Wzmocnienie przyjaźni między ZSRR i Wielką Brytanią jest jednym z koniecznych warunków utrzymania pokoju. Radca ambasady radzieckiej zapewnił zebranych, że naród brytyjski znajdzie w narodzie radzieckim wiernego i oddanego sojusznika w walce o pokój.

Konferencja jednomyślnie uchwaliła rezolucję, wniesioną przez członka parlamentu Platts Millsa, a wzywającą rząd brytyjski do ścisłego wykonania warunków układu o współpracy i wzajemnej pomocy, zawartego między ZSRR i Wielką Brytanią w roku 1942. Jednocześnie uczestnicy konferencji apelują do rządu brytyjskiego, aby przyczynił się do wznowienia współpracy wielkich mocarstw za pośrednictwem ONZ, rozwijał stosunki handlowe między ZSRR i Wielką Brytanią, rozpoczął pertraktacje ze Związkiem Radzieckim w sprawie uregulowania problemu berlińskiego i utworzenia jednolitych Niemiec oraz wyrzekł się podpisania paktu północno-atlantyckiego, potwierdzając w ten sposób swe zamiary pokojowe.

Platts-Mills zaznaczył, że rząd labourzystowski odstąpił całkowicie od układu brytyjsko-radzieckiego.

Stwierdził on dalej, że pakt północnoatlantycki jest skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pakt ten powinien być zlikwidowany, gdyż doprowadzi naród brytyjski do zguby.

Nawiązując do problemu Berlina, mówca zaznaczył, że to właśnie mocarstwa zachodnie zorganizowały blokadę tego miasta, wprowadzając odrębny system walutowy nie tylko w strefach zachodnich, lecz i w Berlinie. Mocarstwa zachodnie porzuciły uchwały poczdamskie, przewidujące współpracę 4 mocarstw w sprawie Niemiec.

„Jeśli nie wznowimy tej współpracy, nie pozostanie nam nic innego, jak ustąpić z Berlina — powiedział Platts Mills".

W dalszym ciągu swego przemówienia wskazał on na to, że zależność Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych doprowadziła gospodarkę brytyjską do upadku. Plan Marshalla prowadzi Wielką Brytanię do samobójstwa. Możliwość poprawy sytuacji gospodarczej leży w rozbudowie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej.

Ponadto konferencja uchwaliła rezolucję, dotyczącą walki przeciwko kampanii antyradzieckiej w Wielkiej Brytanii i podjęcia szerokiej akcji za polityką współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Postanowiono utworzyć komitet konsultatywny związków zawodowych, którego zadaniem będzie udzielanie pomocy Towarzystwu Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej w tych poczynaniach i organizacja wymiany informacji między związkami zawodowymi Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu rozpowszechnienia w szeregach brytyjskich związków zawodowych prawdziwych wiadomości o życiu narodu radzieckiego.

Przygotowania do uroczystości w rocznicę Armii Radzieckiej

MOSKWA, 21.2. (PAP). — W całym Związku Radzieckim trwają wielostronne przygotowania dla najgodniejszego uczczenia 31 rocznicy powstania armii radzieckiej. W tysiącach fabryk, zakładów przemysłowych i kołchozów zwiększono wydajność pracy pod hasłem upamiętnienia tej rocznicy. W miastach i na wsi, na całym olbrzymim terytorium Związku Radzieckiego, odbywają się okolicznościowe uroczyste zebrania, poświęcone 31 rocznicy armii. Na zebraniach występują żołnierze i oficerowie, którzy opowiadają o własnych przeżyciach i wielkich czynach armii radzieckiej w okresie drugiej wojny światowej. W Leningradzie zorganizowano wielkie zebranie z udziałem oficerów i młodzieży, na którym przypomniano bohaterskie dni obrony tego miasta.

W setkach miast i wsi otwarto wystawy, ilustrujące zwycięstwa radzieckie w wojnie z faszystowskim najeźdźcą. Pracownicy i artyści teatrów stołecznych leningradzkich i innych, oraz różnych instytucyj artystycznych wyjechali z gościnnymi występami do formacyj wojskowych.

Majątek Narodów Zjednoczonych tematem obrad londyńskich w sprawie Austrii

LONDYN, 21.2 (PAP.). Na poniedziałkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu z Austrią odbyła się dyskusja wstępna nad artykułem 42-im projektu traktatu pokojowego, dotyczącym sprawy mienia Narodów Zjednoczonych. Zastępcy ministrów nie osiągnęli porozumienia w sprawie ustalenia daty, od której licząc wstecz, Austria będzie musiała restytuować mienie Narodów Zjednoczonych, znajdujące się przed wojną na jej terytorium.

Z kolei zastępcy ministrów omawiali zasady wypłacania rekompensaty Narodom Zjednoczonym lub obywatelom Narodów Zjednoczonych. Przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego proponowali, by obywatele Narodów Zjednoczonych w żadnym wypadku nie byli traktowani gorzej niż obywatele Austrii. Przedstawiciel Francji wyraził pogląd, że należy się oprzeć na zasadzie wzajemności w stosunkach między Austrią a zainteresowanym członkiem ONZ.

Spotkanie Tsaldaris — Bevin

LONDYN, 21.2 (PAP.). Ateński minister spraw zagranicznych Tsaldaris odbył przeszło 2-godzinną rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

Przedmiotem rozmowy — jak informuje agencja Reutera — były sprawy dotyczące sytuacji w Grecji, jak również lansowanych ostatnio projektów „paktu śródziemnomorskiego".

Ewakuacji Indonezji żądają posłowie holenderscy

HAGA, 21.2 (PAP.). W ostatnich dniach w Parlamencie holenderskim toczyły się burzliwe debaty w sprawie zagadnienia Indonezji.

Deputowani z ramienia partii komunistycznej Paul De Groot, Noerdsack domagali się od rządu położenia kresu wojnie w Indonezji.

„Rząd winien jak najszybciej rozpocząć rokowania z Indonezyjczykami, lecz nie z grupą Hatty a z Frontem Narodowym, który kieruje obecnie wojną partyzancką i cieszy się zaufaniem całego narodu indonezyjskiego. Rozmowy z Frontem Narodowym winny być prowadzone na podstawie uznania niepodległości Indonezji, wycofania wojsk holenderskich i ustanowienia współpracy gospodarczej, która byłaby korzystna zarówno dla Holandii jak dla Republiki Indonezyjskiej".

Paul De Groot podkreślił, że Ameryka nie przy pomocy tzw. Komisji ONZ, pragną ustanowić swe panowanie w Indonezji. Obecny rząd winien ustąpić miejsca takiemu rządowi, który położyłby kres wojennej awanturze i zawarł pokój z Republiką Indonezyjską — powiedział de Groot.

Deputowany Noerdsack oświadczył, że sytuacja wojskowa w Indonezji przedstawia się coraz gorzej dla armii holenderskiej.

Przemówienia deputowanych komunistycznych wywołały sprzeciwy skrajnej prawicy. Jednakże nawet niektórzy posłowie ugrupowań prawicowych wypowiedzieli się ostro przeciwko rządowi Dreesa. „Żołnierze holenderscy walczą o sprawę, która przestała być naszą sprawą" — oświadczył katolik Waelter.

Holenderski minister kolonii usunięty na rozkaz USA

HAGA, 21.2 (PAP.). Prasa holenderska komentuje dymisję ministra kolonii Sassena, który ustąpił pod naciskiem USA.

Dziennik „De Warheid" podkreśla, że Amerykanie coraz natarczywiej ingerują w stosunki holendersko - indonezyjskie. Dymisja Sassena nastąpiła pod presją Waszyngtonu, gdyż Sassen reprezentował interesy tych wielkich kapitalistów holenderskich, którzy sprzeciwiają się rosnącym wpływom Amerykanów.

Zakopane — Helsinki specjalny kabel telefoniczny

Na życzenie fińskiej ekipy narciarskiej, startującej w Zakopanem, uruchomiony został bezpośredni kabel telefoniczny z Zakopanego do Helsinek.

Rolnictwo i leśnictwo na komisji sejmowej

Komisje sejmowe Rolnictwa i Leśnictwa obradowały wczoraj nad budżetami tych resortów.

Przemawiając na Komisji minister Rolnictwa i R. R. zobrazował rolę Ministerstwa Rolnictwa i R. R. na tle całokształtu gospodarki narodowej i stwierdził, że potrzeby rolnictwa w ramach ogólno-narodowej gospodarki znajdują coraz szersze uwzględnienie.

I tak w r. 1947 budżet Min. Rolnictwa i R. R. wynosił 16 miliardów zł., w roku 1948 podniósł się do wysokości 28 miliardów zł., a na rok bieżący budżet Min. Rolnictwa i R.R. łącznie z planem inwestycyjnym wyniesie ok. 48 miliardów zł.

Jeżeli chodzi o likwidację odłogów, to pozostała część odłogów nie stanowi już problemu o znaczeniu państwowym. W roku bieżącym włączamy do zasiewów powyżej 600 000 ha odłogów.

Przy zagadnieniu potrzeb melioracyjnych na czoło wysuwała się do niedawna sprawa osuszenia Żuław. W roku bieżącym Żuławy gdańskie i elbląskie, odwodnione i wydarte morzu, zostaną całkowicie osuszone i przywrócone gospodarce narodowej. Na czoło wysuwa się nowy problem zmeliorowania i zagospodarowania 300 tys. ha bagien i nieużytków, leżących na terenie woj. białostockiego, w dolinie rzeki Narwi i Biebrzy, na południe od Jezior Mazurskich i Augustowsko-Suwalskich. Ten problem będzie rozwiązany.

Omówiwszy pomyślnie przebiegającą akcję H., minister omówił też sprawę szkolnictwa rolniczego. W roku bieżącym ilość młodzieży rolniczej, uczącej się w szkołach rolniczych, wzrośnie do 15 tys., a Przysposobieniem Rolniczo-Wojskowym objęte będzie 325 tys. młodzieży.

Po dyskusji Komisja wyraziła ministrowi Rolnictwa i R. R. uznanie za osiągnięcia, równocześnie wyrażając nadzieję, że uwagi wysunięte przez poszczególnych posłów — członków Komisji, będą brane pod uwagę dla usprawnienia prac Ministerstwa".

Referent budżetu Leśnictwa, poseł Bocheński (Klub Kat.-Społ.) wysunął szereg wątpliwości co do nowowprowadzonego systemu gospodarki leśnej, jak np.: prowadzenia bezzrębowego systemu eksploatacji lasów oraz sposobów zaradzenia szkodom leśnym i kradzieżom.

Po wysłuchaniu sprawozdań, Komisja przyjęła dekrety: a) o właściwości władz i postępowaniu w sprawie roszczeń byłych dzierżawców nieruchomości ziemskich z tytułu przejętego przez Państwo inwentarza oraz b) o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Następnie Komisja przyjęła rządowe projekty ustaw o zmianie dekretu o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich, i o zmianie dekretu o Straży Leśnej.

Departamenty Zawodowe ŚFZZ we wszystkich krajach świata

Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych przesłał do Międzynarodowych Sekretariatów Zawodowych wezwanie do utworzenia specjalnych Departamentów Zawodowych w porozumieniu z ŚFZZ oraz zupełnie swobodnego określenia węzłów łączących te departamenty ze Światową Federacją Związków Zawodowych.

List podpisali Sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant i zastępca generalnego sekretarza Bolesław Gebert.

Jak informuje Wydział Łączności Międzynarodowej KCZZ, Departamenty Zawodowe skupiać będą pracujących na całym świecie według poszczególnych zawodów. Będą one najpowszechniejszymi organizacjami branżowymi, gdyż należeć będzie do nich większość robotników każdego zawodu. W ten sposób ruch zawodowy zdobędzie nowy skuteczny oręż w walce o poprawę bytu mas pracujących.

Będą one organizacjami w pełni realizującymi zasady równości i demokracji związkowej, gdyż wstąpić do nich może każda organizacja zawodowa bez względu na narodowość, czy kierunek polityczny, bez względu na to, czy jest członkiem Światowej Federacji Związków Zawodowych, czy nie.

Dotychczas istniał jedynie Departament Zawodowy Nauczycieli. Obecnie projektuje się utworzenie Departamentów Zawodowych: Transportowców, Metalowców, Górników, Budowlanych i Drzewnych, Włókniarzy, Odzieżowców, Naftowców, Spożywców, Grafików, Techników i Pracowników Naukowych, Pracowników Poczt, Telefonów i Telekomunikacji, Urzędników Państwowych, Robotników Rolnych i Pracowników Chemicznych.

Znajdujące się pod wpływami anglo-amerykańskiej reakcji międzynarodowe Sekretariaty Zawodowe nieustannie stawiały przeszkody w utworzeniu Departamentów Zawodowych.

Teraz w razie odmowy ze strony Międzynarodowych Sekretariatów udziału w organizowaniu Departamentów Zawodowych, sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych zwoła międzynarodowe konferencje, na których utworzone zostaną te departamenty.

*

LONDYN, 21.2 (PAP.). Dziennik „Manchester Guardian" podaje, iż w obozie rozbijaczy światowego ruchu zawodowego wynikły poważne tarcia w związku z zamiarami utworzenia odrębnej międzynarodowej organizacji zawodowej w celu przeciwstawienia jej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

LONDYN, 21.2 (PAP.). „Daily Worker" donosi, że Komitet Wykonawczy brytyjskiego związku zawodowego urzędników państwowych postanowił zalecić kongresowi związków zawodowych powrót do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Międzysojusznicza Agencja Reparacyjna potępia odrodzenie niemieckiego przemysłu wojennego

BRUKSELA, 21.2. (PAP). Międzysojusznicza Agencja Reparacyjna (IARA) ogłosiła sprawozdanie z działalności za rok 1948, w którym stwierdza, że anglosaskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich sprzeciwiły się rozbiórce fabryk niemieckich i ich przekazaniu tytułem odszkodowań wojennych 18 krajom, należącym do IARA.

Jak wynika ze sprawozdania wysokość strat materialnych 18 państw — członków IARA (ZSRR i Polska nie należą do tej organizacji) poniesionych wskutek działań wojennych w okresie 1940—45 sięga około 300 miliardów dolarów. Dotychczas państwa te otrzymały tytułem odszkodowań niemiecki sprzęt fabryczny wartości zaledwie 148 milionów franków belgijskich czyli 0,045 proc. wartości poniesionych strat.

Sprawozdanie potępia stanowisko organizatorów planu Marshalla, którzy wyrazili pogląd, że „wstrzymanie rozbiórki fabryk niemieckich przyczyni się do odbudowy Europy". Autorzy raportu stwierdzają, że stanowisko to doprowadzi jedynie do „szybkiego odrodzenia potęgi przemysłowej Niemiec Zachodnich oraz do wzrostu nastrojów odwetowych".

Przed rozejmem egipsko-żydowskim Rokowania na wyspie Rhodos zakończone

LONDYN, 21.2. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, rozmowy między Egiptem a Izraelem w sprawie rozejmu są już niemal ukończone.

Jeden z delegatów egipskich udał się samolotem do Kairu, zabierając z sobą odpis projektu układu rozejmowego dla przedłożenia go do aprobaty swemu rządowi. Delegacja Izraela przyjęła już projekt w całości. Delegacja egipska ma pewne zastrzeżenia co do punktu dotyczącego miejscowości Beersheba na obszarze Negev. Sądzi się na ogół, że rząd egipski również zaakceptuje projekt. W wypadku nieprzyjęcia spornego artykułu przez Egipt, delegacje zbiorą się ponownie na wyspie Rodos celem usunięcia trudności. Sytuacja byłaby jednak wówczas nielatwa, gdyż obie strony uważają, że posunęły się już jak najdalej na drodze kompromisu. To też na wyspie Rodos, w kołach obu delegacji i wśród przedstawicieli ONZ panuje nerwowy nastrój.

W dalszym ciągu oczekiwane jest oficjalne podjęcie rozmów między Izraelem a innymi państwami arabskimi.

Wczorajsi wrogowie ludzkości sojusznikami Anglo-Amerykanów stwierdza Thorez

PARYŻ, 21.2 (PAP.). Na zakończenie zjazdu federacji komunistycznej departamentu Isere sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Grenoble przemówienie, poświęcone przede wszystkim problemowi pokoju. Potępiając akcję podżegaczy wojennych, Thorez wskazał, że część sojuszników z okresu drugiej wojny światowej zawiera agresywne pakty, jak unię europejską, pakt śródziemnomorski i pakt atlantycki, pragnąc się oprzeć na wczorajszych wrogach — Niemcach i Japonii.

W tym celu pragnie się poniechać odszkodowań wojennych i — podobnie jak po 1918 r. — usiłuje się podnieść potencjał wojenny Niemiec, które dalekie są jeszcze od tego, aby stać się krajem demokratycznym.

Mówca stwierdził jednak, że istnieją na świecie potężne siły, zdolne zagrodzić podżegaczom wojennym drogę ku urzeczywistnieniu ich planów.

Nowe wydanie Encyklopedii Radzieckiej

MOSKWA, 21.2 (PAP.). Rada Ministrów ZSRR powzięła uchwałę w sprawie nowego wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Drugie wydanie składać się będzie z 50-ciu tomów, z których każdy zawierać będzie po 50 arkuszy druku.

Adam Skwara

MINISTROWIE PANA MARSHALLA

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Minister Cripps nazwał zreorganizowaną Radę t.zw. Europejskie Organizacji Współpracy Gospodarczej swego rodzaju super rządem. O ile można się zgodzić, że istotnie Rada 9-ki będzie istotnie dążyła do uzyskania jak największego prawa ingerencji w sprawy wewętrzne krajów marshallowskich, zwłaszcza tych, które nie posiadają w Radzie swych przedstawicieli, o tyle nazwa super rządu jest dużą przesadą. Kompetencje super rządu, superarbitra i super koordynatora zastrzegł sobie bowiem wyraźnie ambasador Harriman. Artykuł naszego paryskiego korespondenta potwierdza tę tezę w zupełności (Red.).

Paryż w lutym

Jakoś tak się zawsze składa, że kiedy Kongres Amerykański ma zadecydować o jakiejś nowej akcji w związku z „planem Marshalla" zostaje w Europie zaangażowana jakaś sesja w jednej z wielu przybudówek europejskich przy amerykańskim ambasadorze dla akcji marshallowskiej, Harrimanie. Trzeba przecież koniecznie kongresmanom zademonstrować, że coś się dzieje, że się radzi, że się obmyśla ciągle jakieś nowe „ulepszenia", że to, za chwilę już, dzięki dolarom amerykańskim zostaną przezwyciężone opory państw europejskich przeciw zbytniemu naruszaniu ich suwerenności.

Tak więc i teraz Paryż ma „zaszczyt" gościć przedstawicieli 9 państw marshallowskich, oraz samej Rady OECE (Organisation Européne de la Coopération Economique), jak się europejska agentura planu Marshalla nazywa. Obrady teraźniejsze mają prócz normalnego, wyżej wyłuszczonego zadania jeszcze cel specjalny. Chodzi o zatarcie wyjątkowo złego wrażenia, wywołanego w Ameryce ostatnim raportem OECE, z którego wynikło, że każde z państw marshallowskich idzie dalej swoją drogą, że państwa te nie mogły w żaden sposób uzgodnić swoich „planów" na najbliższe 4 lata, i że w najlepszym razie deficyt dolarowy państw marshallowskich oceniony jest w r. 1952 na 3 miliardy dolarów.

Jakkolwiek więc dotychczas twierdzono, że plan Marshalla jest to plan czysto ekonomiczny, to jednak tym razem wyraźnie Harriman a za nim cała prasa marshallowska oświadcza, że konferencje obecne mają charakter przede wszystkim polityczny. „Komitet 9-ciu", który rozpoczął obrady we wtorek, dnia 15 lutego 1949 a w skład którego wchodzą przedstawiciele Anglii (Sir Stafford Cripps), Francji (m.n. Schuman), Włoch (Hr. Sforza), Szwajcarii (p. Petitpierre), Szwecji (p. Unden), Holandii (p. Hirschfeld), Turcji (p. Sadek), Belgii (Spaak) oraz Irlandii (p. Mac Bride) ma przede wszystkim załatwić sprawę rzekomego wzmocnienia samej organizacji OECE. Znamienne jest, że propozycja co do owego wzmocnienia, wyszła, jak oświadcza czasopismo „L'Economie" od samego Harrimana, który projektował utworzenie nowej specjalnej Rady, złożonej z przedstawicieli poszczególnych państw w randze ministra, mających stale urzędować w Paryżu, jako swego rodzaju „ambasadorowie przy ambasadorze". Pisma amerykańskie już oddawna prowadziły kampanię za dodaniem większego splendoru reprezentacjom poszczególnych krajów marshallowskich w tzw. Komitecie Wykonawczym OECE. Tymczasem w Komitecie tym pod przewodnictwem Sir Edmunda Hall-Patcha (z ramienia Anglii), zasiadali tylko wysocy funkcjonariusze z ramienia Francji, Włoch, Szwecji, Szwajcarii Belgii i Holandii ale nie ministrowie. Pan Harriman uważał to widocznie za pewnego rodzaju despekt dla swojej osoby. Istnieje coprawda jeszcze jako organ OECE tzw. Rada OECE pod przewodnictwem ministra Spaaka, ale to jest ciężka machina, grupuje bowiem przedstawicieli całej dziewiętnastki, która bynajmniej nie jest potrzebna stale w Paryżu.

Oprócz bowiem względów ceremonialnych chodzi a to w pierwszym rzędzie o coś innego, o wiele ważniejszego. Chodzi po prostu o zrealizowanie także i na tym gruncie (tj. podziału zawartości „koryta") należytej hierarchii. Większe i ważniejsze państwa, np. Anglia, Francja, Belgia, Włochy a może jeszcze Szwajcaria lub Szwecja „powinny" mieć więcej do powiedzenia aniżeli pozostali członkowie OECE. Przecież właśnie w ten a nie inny sposób niektórzy rozumieją „prawdziwą" demokrację. Sprawy dojrzały już tak dalece (przynajmniej zdaniem niektórych kół marshallowskich), że można sobie pozwolić na zrzucenie maski o rzekomym równouprawnieniu małych i wielkich, biedniejszych i bogatszych państw, które wprzęgnęły się w rydwan marshallowski. Nie ma nic szczególnie dziwnego w tym, że wniosek o zwiększeniu władzy wybranej „ad hoc" radzi nad pozostałą resztą 19-ki, wyszedł od Belgii i że Francja i Anglia „wniosek ten przyjęły życzliwie". Rzeczy takie są zazwyczaj dobrze wyreżyserowane. Mimo jednak starannych przygotowań rzecz tym razem nie poszła jak z płatka. Delegat Irlandii, która „ma na pieńku z Anglią" szczególnie teraz po ostatnich „zaaranżowanych", (jak powiedział delegat Irlandii) wyborach w Ulsterze, nie zgodził się na stworzenie jeszcze jednego nowego „ciała" w OECE. Zdaniem jego wystarczy wzmocnić istniejącą już „Radę" przez nadanie jej członkom tytułów ministerskich. Co się tyczy samej istoty rzeczy, czy ta nowa „wzmocniona" Rada ma mieć decydujący i bezapelacyjny głos przy podziale „darów" amerykańskich oraz przy nadaniu takiego a nie innego kierunku tzw. planom gospodarczym poszczególnych państw, to w tej chwili jeszcze nic nie wiadomo. Komitet obraduje bowiem przezornie za drzwiami zamkniętymi. Nie mniej jednak już wkrótce się o tym dowiemy. Jeszcze bowiem w tym tygodniu ma się rozpocząć sesja Rady OECE w Paryżu przy udziale przedstawicieli całej 19-ki.

Równocześnie z oficjalną sesją odbywają się za kulisami narady anglo francuskie w sprawie uzgodnienia „planów: angielskiego z francuskim". Idzie o to, czy Anglia zdecyduje się jednak na zwiększenie swoich zakupów we Francji i czy dopuści Francję do dostaw i konkurencji w swoich koloniach i dominiach. Francja ma teraz nowy argument zgodnie bowiem z dobrymi radami anglosaskimi zamierza ona położyć zwiększony nacisk na eksport płodów rolnych i hodowlanych oraz na wywóz stali surowej. Jedno i drugie podoba się Anglii. Ale i to nie pójdzie gładko. Anglia musi się bowiem w pierwszym wypadku liczyć z interesami swoich dominiów, które kupują u niej produkty przemysłowe płacąc właśnie produktami rolnymi (Australia, Kanada) a z drugiej strony, Anglicy, jak dotąd niezbyt chętnie odnosili się do opierania swoich planów produkcyjnych na imporcie stali francuskiej, (z takich czy innych powodów). Wskazany jest więc raczej pewien septycyzm także i co do obecnych narad.

Kornel Makuszyński

Pisane na śniegu

Przysięgałem niejednokrotnie, że już nigdy słowa jednego nie napiszę o Zakopanem. A jakżeż nie napisać, gdy mi pokazano kryształowy „Puchar Tatr", po brzegi napełniony błękitem, puchar, o który będą walczyć białe szatany? Rozwichrzone szaleństwo bez metody ogarnęło wszystkich bez wyjątku, bo wedle odwiecznych tradycji, wszelkie wielkie zawody narciarskie muszą się odbywać wśród ulewnego deszczu.

Jest to intrygant piekielny, głupi, a jednak przemyślny, indywiduum natarczywe i złe. Halny jest jedyną nieładną tajemnicą gór. Gdy świat jest zalany złotą, słoneczną łaską, gdy niebo się uśmiecha jak ktoś słonecznie dobry, a ludzie mają oczy, pełne niewypowiedzianego zachwytu, zaczyna się to wszystko niepodobać mrocznemu demonowi gór. Siedzi ten granitowy bęcwał w jakiejś pieczarze i rozmyśla nad tym, jakby spłoszyć radość nieba, ziemi i gór. Wtedy wysyła synalka złodziejaszka i zawalidrogę, aby wyprawił awanturę. Kosmaty drab rozpoczyna ją chytrkiem, niewidocznie, a chytrze. Słońce siedzi rozłożyście na niebie, błękit z kryształowego pucharu sobie popija i nie zwraca uwagi na taki drobiazg, jak mała, wełnista chmurka nad Giewontem. Zdawałoby się, że to biały pasie się owieczka, odbita od sta-

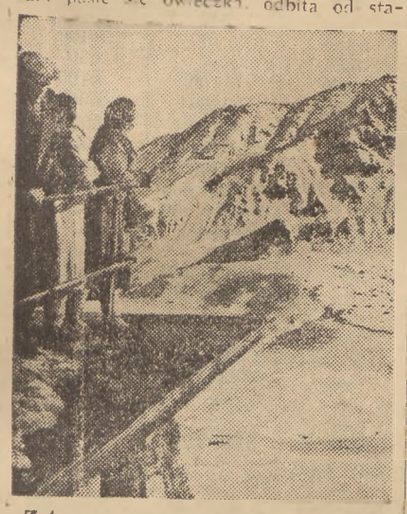

Z tarasu stacji kolejki linowej na Kasprowym Wierchu roztacza się wspaniały widok na pokryte śniegiem szczyty Tatr.

da. Nagle spod owczego runa wyskakuje wilk i zaczyna wyć na słońce. Słońce nie zwraca na to uwagi, co wilka przyprawia o wściekłość. Zaczyna się miotać i gryźć skałę. Ozorem zmiata ze szczytów śnieg i tumany kurzawy ciska w słoneczne oko. Wielki chwyta go obłok: zrozumiawszy, że słońca nie dosięgnie, ze świstem, sapaniem, naszczekiwaniem i aż bolesnym jękiem, wali się w dolinę i w nieprzytomnej wściekłości chwyta kosmatymi łapami co tylko napotka. Drzewa w płacz, domy drżą z trwogi, druty jęczą przeciągle nieustanną skargą, a to bydlę, widząc, że mu się awantura udała, zaczyna śmiać się piekielnym, urągliwym chichotem i usiłuje w obłędnej radości zerwać dach z jakiejś mizernej chałupiny, co przypadł do ziemi jak zastrachana kuropatwa na widok psa.

Jak Herod, strachem pijany, rzuca się potem ze świstem miecza na niewinne młodzianki, na bezbronne drzewiny. Straszliwą łapą rozsrożonego niedźwiedzia zaczuby je chwyta i tarmosi i wali. Wpadnie potym w ulice Golem olbrzymi i tańczy wśród nich z ognistą maligną we łbie. Trzeba się kryć przed furią szaleńca. Już się dokonało spustoszenie, już błękit pobladnął, a słońce ma twarz smutną i poszarzałą. Niezmierne pierzyny chmur zawisły nad górami. Jedna najcięższa, przez wiatr wleczona, rozdarła sobie opasły brzuch na ostrym szczycie i posypało się z niego pierze: śnieg.

Tak to się wszystko odbyło wedle od wiecznej ceremonii i nawaliło śniegu tyle, że świata bożego nie było widać. Zaczęliśmy nawlekać na złotą nitkę pacior ki błękitnych dni. Wymodlili go sobie narciarze i modlą się nieustannie, by z jasnego nieba nowa nie spłynęła awantura i by śnieg przetrwał na wielkiej arenie, na której dzisiaj rozpoczną się wspaniałe walki.

W tym miejscu należy napisać małą rozprawę o śniegu. Pierwszy śnieg w Zakopanem to jest szaleństwo, początek obłędu, uroczystość, radosna awantura. Gdyby kto widział w tym dniu miejscowego przedstawiciela Pisma, co pada na ziemię, zgarnia śnieg rękami, całuje go i wydaje przeraźliwe okrzyki, tenby pojął, że pierwszy śnieg w Zakopanem, to pierwszy deszcz na pustyni. Jednym uderza do głowy wino, innym miłość, a zakopiańskim ludziom śnieg. Niedawno jeszcze nawet pies owczarski nie zwracał uwagi i ogonem nie raczył kiwnąć na widok śniegu. A teraz wszystkie gazety i radio ogłaszają wielką, brylantową nowinę. Na widok białej awantury sam burmistrz Zakopanego wydaje radosny okrzyk, jeden jedyny raz w roku, przez cały rok bowiem albo ciężko wzdycha, albo jęczy, albo skłopotaną urzędową głową uderza miarowo o pustą miejską kasę. Właściciele pensjonatów, ostatni Mokihanie zawodu pełnego gorzkich zawodów, mają w oczach rozrzewnienie i zieloną nadzieję. Piją z radości dorożkarze, którzy dotąd pili z rozpaczy. Smutni ludzie uśmiechają się rzewnie. Chorzy ludzie wyglądają przez okna. Znakomity zakopiański chirurg przygotowuje z milczącą powagą gips, deszczułki i bandaże mniej więcej dla tysiąca połamań gnatów. Dentyści, ufni w proroctwo św. Barbary, że — „wyłamane będą zęby ich", — uzupełniają śnieżnobiałe „garnitury". Centrala mięsna tuczy wieprze i oględnie, półsłówkami, przygotowuje je na śmierć.

Śnieg tatrzański rozpętuje „radość wszelkiego stworzenia". A na widok pierwszego śniegu śpiewa najgłośniej młodość i już jej nic w domu nie utrzyma. Ta zaś śpiewa najhuczniej, co tu gromadą przybyła z zadymionych fabryk, z mrocznych kopalń i z rozżarzonych hut. „Śniegu, baranku boży, który bielisz brudy świata" i tej górskiej mieściny, która dnia jednego staje się przeczysta i śliczna, diamentami osypana!

Śnieg jest błogosławieństwem tej jałowej krainy. Od niewielu lat, odkąd się narty rozmnożyły, na śnieg ten czekają z tęsknotą dziesiątki tysięcy ludzi. Jeśli tak dalej pójdzie, to niedługo wstyd będzie chodzić po Zakopanem na własnych nogach. Trzeba będzie mieć świadectwo ukończenia lat siedemdziesięciu siedmiu, a Sołski lat stu siedemdziesięciu siedmiu. Szaleństwo narciarskie bowiem, z pięknych najpiękniejsze i ze świetnych najświetniejsze, ogarnęło już wszystek wiek, każdą płeć ze wszystkich nam znanych, wszystkie stany i rozliczne wyznania. Brzdąc smarkaty, ledwie od matczynego odłączony fartuszka, skrobie dwie deski, sznurkami uwiąże je do pedałów i pędzi po śniegu. Przed nim śnieżysta kurzawa, za nim biały ogon majtasów. O, jakie cudowne, rumiane zdrowie ugania tu po każdym zboczu! Każdy pędrak, urodzony w słońcu i na śniegu, to nowa zdrowa Polska: już nie będzie cherlaków. Panieńska młodzież też śnieżyście szaleje. Gdyby te wszystkie śliczne dziewczęta, w których kocha się słońce i które kwitną na śniegu jak rajskie kwiaty, mogły się pokazać swoim statecznym prababkom, zdumiałyby się czcigodne owe damy na widok przedziwnych uszkodzeń prawnucząt. Albowiem bęcnąć ze sto razy na twardym śniegu — ha! — tego bez oczywistej szkody dla marmurowego nawet ciała nie zniosłaby i Wenus neapolitańska, zwana Pięknotyłą.

A starych dromaderów czyż nie ogarnęło szaleństwo? W jasny dzień, kiedy się Zakopane zmienia w kopalnię diamentów najczystszej wody, można ujrzeć z siwym łbem dżentelmana ,co pracowicie sapiąc, kraje śnieg nartami. Dzielny człowiek! Niech mu los wszystkie zachowa zęby, aby ich na wiosnę góralczyki nie zbierały po zboczach i aby żaden zakopiański Jontek nie zaśpiewał swojej Halce: — „Zawszem tobie najpiękniejszy przyniósł zębów sznur!" — Przed niewielu laty siedział taki za piecem i gryzł własną starość jak spleśniały suchar, a dzisiaj pnie się na Gubałówkę i popija słońcem. Nie ma już starości, panowie, nie ma przypiecków.

Jednej zimy pokazano mi w Zakopanem śmieszną figurę: pędzi na nartach imitacja człowieka, w wieku mocno zażywnym. Narciarz był skąpo uwłosiony, a ze łba kurzyło mu się jak ze łba Piasta Dantyszka. Co przebieżał kilometr, przystawał i zwracając twarz ku zdumionemu słońcu, ochoczo wykrzykiwał: — „Ha, ha!" — Śmieki odegrzmiały mu szumnie, odkrzyknęły mu inne na nartach pomyleńce. — „Kto to taki?" — pytali nieświadomi. Wtedy usłyszałem moje własne jak mak purpurowy rozkwitłe nazwisko. Wiatr zawył z wielkiej uciechy.

Takie jest białe szaleństwo śniegu. Takie jest śnieżyste opętanie! Przeto nie można się dziwić, że Zakopane patrzy w tej chwili na niebo, jak prerażona kura, co wypatruje jastrzębia. Między ustami a brzegiem „Pucharu Tatr" — może się wszystko zdarzyć: halny wiatr, deszcz, zbytnie rozpasanie słońca, któreż już szaleje i dziesięć innych nieszczęść. Quod di avertant! Niech nas bogowie ustrzegą! Niech odwrócą złe losy! Poza tym pośród starych górali jest wielu znachorów, a wśród góralek wiele czarownic. Może by należało zamówić u nich jakieś uroki. Zresztą pijacy i szaleńcy mają szczęście, przeto może się ono przygodzi najwspanialszym szaleńcom — narciarzom.

Opowieść o Chopinie

Poczynając od dn. 23 bm. w każdą środę o g. 21.00 przez radio będą transmitowane z rozgłośni łódzkiej odcinki powieści o życiu i twórczości Chopina, pióra prof. Adama Czartkowskiego. Te same audycje powtarzane będą w czwartki o g. 9.00.

Rekordowy ruch na kolejkach linowych w Zakopanem

Masowy ruch na kolejkach linowych w Zakopanem jest trzykrotnie większy niż w okresie przedwojennym.

Ogółem w czterech latach powojennych kolejki linowe w Zakopanem przewiozły 1.260.000 pasażerów, z czego 502.000 przypada na kolejkę linową na Kasprowy Wierch, 728.000 na kolejkę linową na Gubałówkę, a 30.000 na wyciąg saniowy.

W styczniu bieżącego roku kolejka linowa na Gubałówkę pobiła wszystkie dotychczasowe rekordy pod względem frekwencji pasażerów. Na Gubałówkę w tym miesiącu przejechało 45.000 osób.

31-lecie Armii Czerwonej

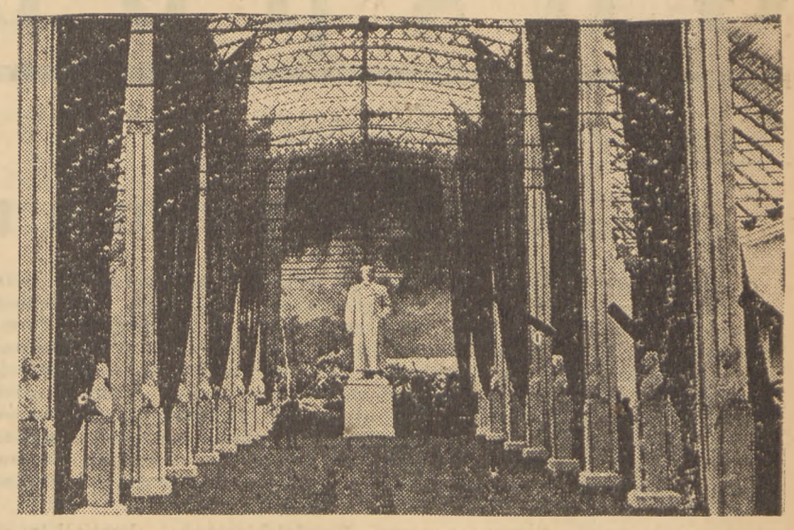

Główna sala w Muzeum Obrony Leningradu.

Z panteonu chwały

W centralnym Muzeum Armii Radzieckiej w Moskwie przechowuje się ponad 150 tysięcy przedmiotów-relikwii, które dają świadectwo bohaterstwu, męstwu i odwadze żołnierzy radzieckich.

W szklanych gablotkach znajdujemy liczne dokumenty, fotografie, listy, rękopisy pamiętników, przedziurawione kulami wroga, płaszcze i części munduro-

we, broń. Wszystkie te pamiątki związane są przede wszystkim z historią ostatniej wojny, aczkolwiek nie brak i takich, które mówią o Wojnie Domowej 1918 r.

Gigantyczne bitwy pod murami miast bohaterów jak Leningrad, Stalingrad, Odesa, Sewastopol — ilustrują wszelkiego rodzaju eksponaty: dokumenty, rozkazy, mapy, broń itd.

Materiały rozmieszczone w licznych, olbrzymich salach muzeum zapoznają widza nie tylko z dziejami ostatniej wojny światowej na terenie Związku Radzieckiego i innych krajów europejskich, lecz również z historią Armii Radzieckiej. Wiele pamiątek pochodzi z okresu powstania jej pierwszych oddziałów, które wyzwoliły naród rosyjski z długowiekowej tyranii carskiej i założyły podwaliny pod tworzącą się wielką armię mas pracujących — Armię Radziecką.

Z wojsk powietrznych około 2.100 lotników uzyskało najwyższe odznaczenie — tytuł Bohatera Związku Radzieckiego — za heroiczne czyny w wojnie z Niemcami. 162 lotników otrzymało tytuł dwukrotnego Bohatera Związku Radzieckiego, a 2 lotników pułkownik gwardii Pokryszkin (59 samolotów strąconych) i major gwardii Kożedub (62 strącone samoloty) — tytuł potrójnych Bohaterów Związku Radzeickiego.

Wielką dzielność i odwagę wykazały również wojska pancerne i zmotoryzowane. Wespół ze wszystkimi rodzajami broni przebyły one sławną drogę bojową. Czołgiści radzieccy w bitwie pod Moskwą w grudniu 1941 byli awangardą w kontrofensywie, w której zostały rozbite wyborowe siły nieprzyjaciela.

W operacjach stalingradzkich, które były wzorem współdziałania wszystkich rodzajów broni, formacje pancerne zadały wrogowi miażdżące ciosy według planu opracowanego przez marsz. Stalina. Około 250 tysięcy czołgistów zostało odznaczonych medalami i orderami, a ponad 1.000 uzyskało tytuł Bohaterów Związku Radzieckiego.

Niezwykłymi czynami poszczycić się mogą również radzieccy marynarze. Przez 69 dni bronili portu Odesy przed wielokrotnie liczniejszym nieprzyjacielem. 250 dni trwała bohaterska obrona Sewastopola, w której wróg pozostawił na polu walki przeszło 300 tys. zabitych i rannych.

W każdym kraju, gdzie w walce o wolność narodów polegli śmiercią bohaterską żołnierze radzieccy, wznoszone są triumfalne łuki i pomniki dla uczczenia ich pamięci.

W centralnej części Berlina — Tiergarten wznosi się olbrzymi monument-pomnik. W Królewcu, w miejscu, gdzie spoczywają zwłoki 1.200 żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej, poległych w czasie szturmu, znajduje się granitowy mur w kształcie półkola długości 140 m, a obok 8 marmurowych nagrobków i pomników. Pomniki zwycięstwa Armii Radzieckiej znajdziemy we wszystkich niemal stolicach Europy.

F. LEWANDOWSKI

Tęsknota i moc

Na otwarcie Roku Chopinowskiego

Uroczystości Roku Chopinowskiego rozpoczynamy w 139-tą rocznicę urodzin genialnego muzyka polskiego.

22 lutego 1810 r. Fryderyk Chopin przyszedł na świat w Żelazowej Woli pod Sochaczewem. Ponieważ pan Mikołaj, ojciec Chopina, otrzymał posadę nauczyciela gimnazjalnego w Warszawie, przeniósł się przeto tam z całą rodziną. Fryderyk miał nie całe 8 miesięcy, gdy opuścił Żelazową Wolę.

Chopin pamiętał zawsze o Żelazowej Woli i mimo, że mieszkał w Warszawie przyjeżdżał tu jednak często. Z opublikowanych przez Opieńskiego „Listów" wynika, że spędził on tam Wigilię Bożego Narodzenia w 1825 r. (str. 13 list do J. Białobłockiego) i bawił tam również w sierpniu 1830 r. (str. 67, list do T. Wojciechowskiego).

Utarło się patrzeć na Żelazową Wolę, jako na jedyne miejsce kontaktów Chopina z ziemią i ludem, a odcinek Żelazowa Wola — Warszawa, jako jedyną, znaną Chopinowi, polać kraju.

Żelazowa Wola jest miejscem jego urodzenia i jedną z tych, licznych miejscowości Polski, dokąd wyjeżdżał i gdzie bawił. A więc: Szafarnia w Łipnowskim, Płock, Gulbiny, Radomin, Ornówek, gdzie bawił w lecie 1824 r. i w czerwcu 1825 r. Sokołowo u Wybranieckich, gdzie był w sierpniu 1824 r. Kowalewo, Płock 1825 r., Sanniki u Pruszaków, gdzie spędzał całe lato 1828 r., Strzyżewo u Wiesiołowskich, Antonin u Radziwiłła i tyle innych miejscowości.

Żelazowa Wola zmieniła z biegiem lat swój wygląd. Z środkowej części pałacu Skarbków nie zostało śladu, spaliła się również prawa oficyna. W 45-tą rocznicę śmierci Chopina postawiono tu przed lewą oficyną pomnik, na co władze carskie zezwoliły jedynie wskutek interwencji Bałakirewa, kompozytora rosyjskiego.

Oficyna przechodziła z rąk do rąk ludzi, którzy do jej historycznej wartości żadnej wagi nie przywiązywali i utrzymywali ją w takim stanie, że ów opisany przez J. Bandrowskiego Anglik, który przybył z Londynu do Sochaczewa, wchodząc do tej oficynki, mógłby się uważać za jednego z Trzech Królów wschodnich, gdy przekraczali próg stajenki betlejemskiej. Ówczesny stan Żelazowej Woli był dla nas kompromitujący. Zawiązano „Komitet Dni Chopinowskich w Polsce", państwo przejęło to miejsce, a prace, dokonane tu przez prof. Polkowskiego, zmierzały do tego, aby stało się ono w swym wyglądzie godne nazwy sanctuarium.

Dziś, kiedy cały świat kulturalny zmierza myślą ku skromnemu domkowi nad Utratą na mazowieckiej ziemi i kiedy rozpamiętywać mamy żywot i twórczość tego człowieka, co francuskie miał nazwisko, ale polską duszę, wspomnijmy, że twórczość ta zaczęła się od poloneza, gdyż kiedy miał 7 lat, napisał już Skarbkowi taki utwór. Dopiero od r. 1825 datują się mazurki, na których twórczość swą zakończył. Pomijając wszystko, co w swym 38 lat liczącym życiu napisał, stwierdzić możemy, że cała ta twórczość ujęta jest w ramę poloneza i mazurka.

...Poloneza czas zacząć!..."

„Polski taniec — pisze Kazimierz Brodziński — jest jeden ze wszystkich, który męskiemu wiekowi przystoi, który powadze żadnego stanu nie ubliża, dlatego jest on tańcem monarchów, bohaterów, tańcem jedynym, który ubiorowi rycerskie mu przystoi. Nie wyraża żadnego uczucia namiętności, ale zdaje się być triumfalnym pochodem i wyrazem ugładzonych rycerskich uczuć. Przeto znamionuje go zawsze uroczysta powaga".

Polonezy pisali i J. S. Bach, i F. W. Bach, i Haendel, i Schubert, i Mozart, i Weber. Słynne są polonezy Ogińskiego, Elsnera, Kurpińskiego, Stefaniego, Kozłowskiego, Nowakowskiego, Dobrzyńskiego, Damsego, Orłowskiego i wreszcie Moniuszki.

Chopin postawił dopiero poloneza u szczytu literatury muzycznej. Genialnym jego polonezem jest As-dur, op. 53.

Polonez A-dur, op. nr 1 nie jest szczytowym arcydziełem muzycznym, ale ma tę właściwość, że jest doskonałym dziełem poważnej literatury muzycznej, zachowując wszelkie cechy ogromnej popularności, podobnie jak marsz pogrzebowy z sonaty B-moll.

Największy prostak pozna zarówno tego marsza, jak i tego poloneza. Na tych dwóch przykładach widzimy, jak geniusz potrafi stworzyć dzieło dla mas, zarówno wtedy, gdy chodzi o wyrażenie bólu, jak i wówczas, gdy nonosi nas radość.

Prosty ten polonez ma w sobie coś z hasła, coś z hymnu.

Przybyszewski nazywa go „gromkim, mocarnym manifestem tych, którzy się pogrześć nie dają". Przypomnieć się godzi, że polonez ten powstał 110 lat temu w r. 1839 w Waldemozie na Majorce pod wrażeniem politycznych wydarzeń w kraju.

Bezpośrednio po tym polonezie, jako nr 2 op. 40 napisał Chopin poloneza C-moll, którego oktawy w lewej ręce są minorową przeróbką poloneza Kurpińskiego „Witaj Królu", napisanego z powodu koronacji Aleksandra II w Warszawie.

O ile w tym polonezie Chopin popada w pesymizm, o tyle w A-dur z rozbrzmiewającymi fanfarami tria, rkwi przepotęgą siła i optymizm. Chopin nie potrzebował pisać na orkiestrę. Na przykładzie nawet tego poloneza widać, że przy pomocy fortepianu wydobywa on równie silne efekty.

Człowiek chory, nieszczęśliwy, który mówi o sobie, że jest na tym świecie tą najcięższą, najdelikatniejszą skrzypcową struną E, naciągniętą na kontrabasie, człowiek, któremu na Majorce ludzie nie podawali ręki w obawie przed zarażeniem się, człowiek, któremu spalono łóżko w willi, żeby nie rozsiewał na wyspie suchot, — ten kruchy, tęskniący, dziwny, kobieco subtelny człowiek, przemienia się w demona, tworzy dzieło dyszące siłą, potęgą, męską stanowczością.

Rzuca coś, niby jakieś imperatywne hasło, tworzy jakiś bohaterski hymn bojowy, porywający każdego i będący prawdziwym dziełem prawdziwej sztuki.

Francuzi nazywają go „Le Militaire".

Krasowski i Kleczyński opowiadają baśń o wizji Chopina, o tym, jak same drzwi się otworzyły i weszły nagle do pokoju Chopina polonezowe pary polskiej szlachty. Tak miał powstać ten polonez.

Zostawmy baśnie. Nie burzmy legend...

Dla nas polonez A-dur jest symbolem wielkości Polski, jest symbolem tej potęgi ziemi polskiej, w której tkwią potencjalnie tak nieprzebrane źródła natchnień nie tylko lżawych, ale i pełnych mocy i chwały.

Na mocnym, durowym poloneza akordzie kończymy nasz artykuł na dzień otwarcia Roku Chopinowskiego.

Akordów takich, jak ten, wyjątkowo potrzeba nam w czasach dzisiejszych, gdy z takim wysiłkiem i trudem odbudowujemy nową naszą Ojczyznę.

Sięgajmy jak najczęściej do Chopina. U niego wszystko i zawsze znajdziemy.

I tęsknotę, i moc.

MARIAN BORZĘCKI

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (27)

STRESZCZENIE

Michał Gromus prowadzi fabrykę swego ojca Ferdynanda. Przeprowadza intrygę, dzięki której jego ojciec wbrew woli i bez wiedzy swej drugiej żony, zmienia testament na jego korzyść. Jednocześnie rozpoczyna romans z piękną Różeną Baładową, córką prezesa Związku Zawodowego.

Ferdynand Gromus spojrzał na syna niepewnie. Cóż więc myśli? Ma się tych ludzi wyrzucić? Tylko głupiec pozbawia się dobrego robotnika, a ci właśnie byli tak dobrzy, jak tylko mogli być. On przynajmniej nie wypowiedział nigdy nikomu, nie mając bardzo ważnego powodu.

— Pocóżeśmy kupili nową maszynę? — odpowiedział Michał pytaniem. Nie bał się wziąć na siebie odpowiedzialności za wypowiedzenie tym sześciu, nie zależało mu na nich, ani na ich przyszłym losie, ale irytowało go to, że ojciec stara się umyć ręce i staje się niepojęty jak staroświecki ziemianin, który jest przekonany, że nic to nie znaczy, czy z jego śpichlerza je sześć lub dziesięć gęb więcej.

— Abyśmy mogli szybciej produkować i nadążyli zapotrzebowaniu — odpowiedział ojciec głosem wyuczonego ucznia. Nie dał się złapać tak łatwo.

— Abyśmy obniżyli koszta produkcji i mogli konkurować — rzekł Michał spokojnie jakby objaśniając nowicjusza. — Powiedz mi, jak to chcesz przeprowadzić, jeśli oprócz tego, co włożyłeś w maszynę, obciążysz się jeszcze wynagrodzeniem sześciu robotników, którzy stali się niepotrzebni? Czy może jesteś takim bogaczem i dziwakiem, że wynajmujesz sobie ludzi dla własnej zabawy?

Ferdynand Gromus wiedział, że jest pokonany i że syn ma rację. Jego próżność starcza została urażona i gniew szukał drogi najłatwiejszego ujścia. Nie zależało mu tylko na tych sześciu ludziach, ale zawsze miewał opinię ludzkiego pracodawcy. Wpadł we wspomnienia, które mu przynosiły uznanie.

Myśląc, Ferdynand Gromus przeczuwa burzę, jaka się podniesie, gdy się wypowie pracę.

— Nie chcę mieć z tym nic wspólnego — rzekł i pokręcił głową. — To będzie gorsze jak poruszenie gniazda os. Przylecą i zaczną krzyczeć o bezprawiu, od przedstawicieli organizacji drzwi się tu nie zamkną. Nie mam na tyle zdrowia, bym to zniósł.

Michał patrzył na niego litościwie, ale bez współczucia. Nieprzyjemna rzecz, ta starość. Czy ja także kiedyś będę się tak rozżalał i oszczędzał?

— Załatwię to sobie sam — rzekł.

Zaś Ferdynand Gromus znowu pokręcił głową i powtórzył, jak gdyby go namawiano do czegoś, co mu się nie podobało:

— Nie chcę z tym mieć nic wspólnego. Jestem chory, potrzebuję spokoju.

Sześciu robotników, którzy już od tygodnia dopytywali się, co się z nimi stanie i w których obawy przeplatały się z nadzieją, dostało wypowiedzenie przy piątkowej wypłacie. Więc jednak. Obracali w palcach woreczki z wypłatą. Więc to była ich ostatnia wypłata? Już nigdy nie dostaną tego żółtego woreczka, na którego szczupłą zawartość wciąż burczeli, ale która dawała się zamienić w mięso, piwo i zelówki dla dzieci? Nie do uwierzenia. Chyba tylko śni się ci coś głupiego, Pepiku; położyłeś się na wznak, krew ci uderzyła do głowy; za chwilę szarpnie cię żona, abyś tak nie chrapał.

Czuli się, jak gdyby wskazał na nich palec boży i wyznaczył ich na potępienie. Pobiegli do swych mężów zaufania. Muszą im przecież pomóc, od czegóż istnieje organizacja, za którą przez tyle lat płacili składki, sarkając na wyrzucanie pieniędzy na darmo. Co zawinili, że nagle wyrzucono ich bez powodu? Zawsze byli dobrymi robotnikami, a nagle maszyna jakoby wykona pracę lepiej i szybciej niż oni. Poco sprowadzono nową maszynę, skoro stare zupełnie wystarczały i nie odbierały nikomu chleba? Gromusowie chcieli się szybciej wzbogacić i nie pytali, co będzie z nimi. Ale te czasy już minęły, kochanku, gdy pracodawca mógł robić ze swym robotnikiem, co mu się podobało. Józef do nich pójdzie. Józef im to wyłoży. A Jędrek? on to nic? Nie chciałbym być na miejscu Gromusów, gdy im Jędrek zacznie czyścić kichy.

W sobotę po południu przywlekli się jeden za drugim do Józefa Balady, by się dowiedzieć, co on i Jędrek załatwili w ich sprawie. W zachowaniu ich zmagał się bunt z pokorą. Przycupnij człowieku, i nie drażnij losu, może to wszystko jeszcze się dobrze skończy. Czegóżbym się bał? Człowiek z moimi rękami zawsze znajdzie pracę. Nie jedna fabryka Gromusów na świecie. To było dawniej, koleżko, to było dawniej. Czyś nie słyszał wieści z północy, gdzie wyrzucają włókniarzy setkami, a nawet tysiącami? Czego się oni chwycą, powiedz?

Przychodzili i przynosili w sobie wystraszony wzrok swych żon, jakimi ich przywitały, ich szlochanie i załamywanie rąk. — Nie drzyj się stara — powiadam jej. Jeszcze są tutaj towarzysze i ci nas nie opuszczą. No, nie mam racji, Józefie? — mówili głośno i zawadiacko, człowiekowi nie wolno zaraz upadać na duchu, gdy mu byle dureń zrobi hecę. Ale Józef Balada miał takie spojrzenie, które patrzyło na wszystkich i na żadnego z nich, zaś Jindra Pour siedział z wyciągniętymi nogami, ledwie mu kuchnia wystarczała, i wydmuchiwał dym ku sufitowi. Różena siedziała na dworze pod oknem od kuchni i słyszała każde słowo. Odczuwała jak gdyby bunt. Gromusowie odprawili sześciu kolegów jej ojca, no, a cóż ją to właściwie obchodzi? Znała tych sześciu zwolnionych, żyli tu z nimi niejako razem, z ich córkami chodziła do szkoły, bawiła ich dzieci, doradzała ich żonom, gdy sobie szyły suknie, najmłodszy z nich także niegdyś spoglądał za nią, zanim zrozumiał, że to daremne, i ożenił się z inną. Zwolnili ich, mają przecież prawo zwalniać robotników, gdy im nie odpowiadają, albo gdy nie mają dla nich pracy, może nie prawda? Znajdą sobie inne miejsce i świat potoczy się dalej, dlaczegóż miałaby się tym niepokoić, jej to nie dotyka.

(c. d. n.)

Gospodarka i finanse

Zygmunt Jan Wyrozembski

Żelazne prawo naszej gospodarki

Sobotnia uchwała Rady Ministrów „O wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na rok 1949" jest znamienna ze względu na jej treść i formę. Jeśli chodzi o formę, godne jest uwagi, że rząd poprzedza ściśle, organizacyjne sformułowanie konkretnych zadań gospodarczych — deklaracją, wyjaśniającą teoretyczne i społeczne założenia planowego systemu oszczędzania. Deklaracja ta uzasadnia konieczność systematycznego oszczędzania i mobilizuje do tego szerokie masy, bez czynnego bowiem udziału szerokich rzesz robotników, urzędników, inżynierów, kolejarzy, pracowników handlowych — system stałego oszczędzania nie może być zealizowany.

Przedsiębiorstwa kapitalistyczne nastawione są na obniżenie kosztów produkcji drogą oszczędzania materiałów, obniżenia funduszów płac, skracania czasu produkcji i obrotów. Oszczędność ta w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, powodowana pogonią kapitalistów za zyskiem, powoduje — w konsekwencji — ogromne marnotrawstwo środków i nędzę mas robotniczych w gospodarce kapitalistycznej. Istotnie, czyż oszczędność materiałów w poszczególnych przedsiębiorstwach kapitalistycznych nie powoduje nadprodukcji tych materiałów i kryzysów? Czyż przyspieszenie czasu produkcji i obrotu w poszczególnych przedsiębiorstwach kapitalistycznych nie rodzi nadmiaru kapitałów pieniężnych, które w warunkach kapitalistycznych nie mogą być inwestowane i wywołują wstrząsy? Czyż racjonalizacja procesów pracy w przedsiębiorstwach kapitalistycznych nie wyrzuca robotników na bruk i nie powoduje obniżki płac oraz nędzy? Czyż to z kolei nie obniża konsumcji klasy robotniczej, co zwęża rynek zbytu i wywołuje kryzys, którego skutkiem jest niewykorzystany i niszczejący aparat wytwórczy, niezatrudnione ręce robocze, skazane na zniszczenie zapasy towarowe.

Zupełnie odmienne skutki rodzi oszczędzanie materiałów, pracy, czasu i pieniędzy w gospodarce uspołecznionej.

Dlaczego? Dlatego, że środki produkcji i wytworzony produkt są własnością społeczną i że gospodarka jest planowana. Zaoszczędzone surowce, materiały pomocnicze i energia elektryczna nie mogą tu stworzyć nadprodukcji. Czeka na nie gospodarka, nastawiona na ciągły rozwój. Zaoszczędzona praca nie stworzy nadmiaru rąk roboczych — rosnącej produkcji potrzebne są pieniądze na przyśpieszenie tempa rozwoju. Zaoszczędzone materiały, zaoszczędzona praca, zaoszczędzone pieniądze, zostaną natychmiast przeznaczone na powiększenie produkcji, na rozszerzenie inwestycji i na podniesienie stopy życiowej pracujących.

Trudno po prostu wyobrazić sobie, jakie ogromne rezerwy mogą stworzyć nawet stosunkowo drobne oszczędności. Ileż nowych maszyn można np. wytworzyć z bardziej racjonalnego wykorzystania stali, które przyniosłoby 1 proc. oszczędności. Ile materiału, ile godzin pracy, ile pieniędzy może dać walka z rozrzutnością w gospodarce materiałowej, z gromadzeniem nadmiernych zapasów surowców i nieodpowiednim ich przechowywaniem, z nadmiernymi brakami i odpadkami, ze spóźnieniami w dostawach, z postojami, z przerostami administracyjnymi itd.!

Oszczędzanie w przedsiębiorstwach kapitalistycznych, które jak widzieliśmy rodzi ogólno gospodarcze marnotrawstwo i nędzę, wymuszane jest na robotnikach surowym reżimem kapitalistycznym. W gospodarce uspołecznionej oszczędzanie musi być świadomą troską i kardynalnym obowiązkiem robotników, inżynierów i administracji. Wynika to z ogólnospołecznych korzyści, jakie to oszczędzanie przynosi oraz z nowego stosunku robotników do pracy. Świat pracy jest odpowiedzialny za gospodarkę narodową i jej rozwój. Na tym polega nowy socjalistyczny stosunek do pracy.

Nie można i nie wolno zaprzeczać temu, że istnieje jeszcze u nas wielkie marnotrawstwo. Ale byłoby największym głupstwem przypuszczać, że to marnotrawstwo jest złem koniecznym. Wręcz przeciwnie, gospodarka socjalistyczna rozporządza takimi środkami walki z marnotrawstwem i racjonalnego gospodarowania, o jakich w ustroju kapitalistycznym nawet marzyć nie można. Tymi środkami są: świadomy i powszechny udział pracujących w walce z marnotrawstwem, ich „systematyczna, trwała, codzienna, uporczywa praca i wysiłek" ujęte w plan oszczędzania.

Z całym naciskiem należy podkreślić, że nie chodzi tu o jednorazową i przejściową akcję, ale o **stały system oszczędzania.** Podobnie jak prawem rozwoju naszej gospodarki staje się planowanie gospodarcze i ciągły wzrost produkcji, tak też oszczędzanie musi stać się **„żelaznym prawem naszej gospodarki narodowej".**

Uchwała Rady Ministrów określiła zadania oszczędnościowe na rok 1949 na sumę conajmniej 115 miliardów złotych. Uchwała ta wskazuje dokładnie na źródła i formy tego oszczędzania w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych, inwestycji oraz w zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych. Wskazania te zostaną przez centralne organy doprowadzone do każdej fabryki, kopalni, huty, dyrekcji kolejowej i urzędów. W ten sposób oszczędzanie stanie się zadaniem planowym, a więc prawnie ustalonym obowiązkiem.

W roku bieżącym o 115 miliardów zł. dzięki racjonalnej gospodarce wzbogaci się nasze społeczeństwo. Jest to początek. Odtąd nie przestaniemy czerpać tej wielkiej rezerwy, nowych sum i środków. Rozpoczynamy niekończącą się planową walkę z marnotrawstwem.

Kraj nasz rozwija się w szybkim tempie. Nie jest to tylko rozwój ilościowy. Nie polega on tylko na wzroście produkcji, na zwiększonej ilości fabryk, na zwiększonym zatrudnieniu. W nowym marszu naprzód zmieniamy naszą strukturę gospodarczą, rozwija się nasza kultura gospodarowania i zmieniają nasze charaktery. Odrabiamy zaległości dziejowe i uno wocześniamy się. W rozwoju tym walka z marnotrawstwem walka o oszczędzanie, o obniżanie kosztów produkcji, o racjonalną gospodarkę jest nie tylko jednym ze źródeł wzrostu bogactwa narodowego, ale zarazem jedną z dźwigni naszego postępu.

Porty biją rekord przeładunku

Dzięki doskonale rozwijającemu się współzawodnictwu pracy w portach węglowych i usprawnieniu organizacji w działach transportu, robotnikom tych portów udało się w lutym w ciągu 11 dni przeładować przeciętnie 40.000 ton węgla dziennie wobec 38.000 ton średniego przeładunku w ubiegłych miesiącach. Rekordowym dniem był 18 bm. W dniu tym przeładowano 53.046 ton.

Tabor pływający za węgiel

Trwające od 12 stycznia rb. rozmowy w sprawie zawarcia układu handlowego między Polską a Holandią zakończone zostały w dniu 15 bm. pomyślnym wynikiem. W rezultacie rokowań zawarty został w Warszawie nowy układ handlowy, przewidujący wymianę towarów na sumę 57 mil. florenów (ca. 22 mil. zł) po obu stronach. W porównaniu z rokiem poprzednim suma została podwojona.

Na podstawie układu Holandia dostarczy Polsce kauczuk, kopre, cynę, stopy cyny, bydło, masło, olej kokosowy, artykuły elektro- i radiotechniczne, szmaty, len trzepany, oleje i smary maszynowe, barwniki, farby i lakiery, artykuły chemiczne i surowce farmaceutyczne, pieprz itd.

Polska natomiast wyeksportuje m. in. węgiel, wyroby walcowane, maszyny, wyroby cynkowe, artykuły chemiczne, włókiennicze, drzewo i wyroby z drzewa, artykuły ceramiczne, szkło, cement, papier, słód i in.

Równocześnie uzgodniony został projekt protokółu przewidujący uplasowanie przez Polskę nowych zamówień na tabor pływający i urządzenia portowe do wartości 20 mil. dol. w zamian za polski węgiel.

Baza pogłębiarska w Ustce

Zapadła już decyzja o stworzeniu w Ustce bazy dla jednostek pogłębiarskich które będą dbały o właściwy stan głębokości w małych portach Pomorza Zachodniego. Bazę tę zorganizuje Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych. Będzie ona zatrudniała około 50 ludzi, a uruchomienia jej spodziewać się należy w kwietniu br.

Osięgnięcia Gospodarcze Bułgarii w roku 1948

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego Bułgarii ogłosiła dane o wykonaniu dwuletniego planu gospodarczego w r. 1948.

Plan produkcji przemysłowej na r. 1948 został wykonany w 106%. Przemysł budowy maszyn wykonał plan w 106%, przemysł chemiczny w 129%, przemysł kauczukowy w 118%, ceramika i wyroby szklane w 136%, przemysł skórzany w 136%, przemysł włókienniczy w 106%.

Produkcja przemysłowa w 1948 r. przewyższa produkcję r. 1947 o 40%.

Obszar ziemi uprawnej został powiększony w 1948 r. o 27% w porównaniu z r. 1947. Mimo posuchy zbiory osiągnęły poziom roku 1939 i są znacznie obfitsze aniżeli w 1947 r. W dziedzinach charakterystycznych dla Bułgarii osiągnięto następujące rezultaty w porównaniu z r. 1947: pszenica — teren zasiewów 113%, średnia wydajność z 1 ha ziemi 154%, zbiory wzrosły do 174%; ryż — teren zasiewów 169%, średnia wydajność z 1 ha ziemi 106%, zbiory wzrosły do 182%; buraki cukrowe — teren zasiewów 149%, średnia wydajność z 1 ha ziemi 275%, zbiory wzrosły do 409%; bawełna (włókna) — teren zasiewów 125%, średnia wydajność z 1 ha ziemi 130%, zbiory wzrosły do 163%; fasola — teren zasiewów 87%, średnia wydajność z 1 ha ziemi 285%, zbiory wzrosły do 247%; winnice — powierzchnia 102%, zbiory wzrosły do 326%.

Liczba spólnot rolnych TKZS z 537 w 1947 r. powiększyła się o nowe 890 spółdzielczych gospodarstw w 1948 r. W 1947 r. członków spólnot rolnych było 48.000 — w ciągu roku przybyło ich 65.000. W roku 1947 TKZS dysponowały około 174 tys. ha ziemi, a w 1948 r. teren upraw TKZS powiększył się o ok. 238 tys. ha. Obecnie liczba dobrze działających spólnot rolnych wynosi 1.163. Liczba stacji maszynowych MTS wzrosła z 30 w 1947 r. do 71 w końcu 1948 r.

Sektor spółdzielczy i państwowy osiągnął znacznie wyższą wydajność z 1 ha ziemi, aniżeli indywidualne gospodarstwa, a mianowicie pszenica ok. 121% (przy 100% w indywidualnych gospodarstwach), jęczmień 129%, kartofle — 167 itd.

Plan w dziedzinie leśnictwa wykonano w 126%.

W ciągu 1948 r. dokonano w Bułgarii o 25% inwestycji więcej aniżeli w 1947 r.

Polski bursztyn

Wyroby „Państwowej Wytwórni Bursztynów" we Wrzeszczu cieszą się zasłużoną popularnością w kraju i za granicą. Do najpoważniejszych odbiorców zagranicznych wytwórni zaliczyć należy kraje bliskiego wschodu, importujące przeszło 5 ton rocznie i Stany Zjednoczone Am. Półn.

Zakłady pracują w oparciu o najnowocześniejsze metody i stosują własny wynalazek prasowania odpadków bursztynowych. Ponieważ zamówienia przekraczają możliwości produkcyjne zakładów, przygotowuje się tu w najbliższym czasie uruchomienie nowych działów.

Odzież dla świata pracy

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Odzieżowego zaopatrują świat pracy w tanią i solidnie wykonaną odzież. W ciągu roku bieżącego przemysł państwowy dostarczy na rynek ok. 1.243 tys. płaszczy, ponad 1.557 tys. ubrań i mundurów, 1.863 tys. ubrań roboczych, 824 tys. kombinezonów, ponad 7 milionów sztuk bielizny osobistej, 3,4 mln. szt. bielizny pościelowej i ponad 1 milion sztuk nakryć głowy.

Więcej materiałów izolacyjnych

Podległe CZP Mineralnego zakłady przemysłowe produkujące papę i materiały izolacyjne, wykonały ogółem wyznaczony im plan produkcji na styczeń b. r. z nadwyżką — 25,4 proc.

W poszczególnych działach produkcji uzyskano następujące wyniki: welna żużlowa — 168,6 proc., sznury izolacyjne 224,0 proc., cegła termolitowa — 118 proc., welna i wata szklana — 128 proc., masa izolacyjna — 113,3 proc., papa bitumiczna — 123,4 proc., papa smołowcowa — 120,1 proc., tektura surowa 111 proc., karton surowy — 179,6 proc., maty z przędzy szklanej — 130,2 proc., płytki posadzkowe — 288,8 proc., lepiki bitumiczne — 147 proc.

Podkreślić należy, że przemysł mineralny uruchomił w styczniu br. produkcję lepików bitumicznych — artykułu niezbędnego przy kryciu dachów papą bitumiczną. Dzięki tej produkcji pewne niedobory w latach poprzednich będą w roku bieżącym wyrównane.

Dolny Śląsk dostarcza kamienia

W pierwszych dwóch dekadach stycznia br., w szeregu asortymentów produkowanych przez dolnośląskie zakłady przemysłu mineralnego osiągnięto doskonałe wyniki.

Produkcja grysów różnych formatów została wykonana w 130,5 proc., kamienia wapiennego 108,1 proc., wapna palonego 108,1 proc., dolomitu prażonego 103,8 proc.

Wartość osiągniętych wyników przez zakłady przemysłu mineralnego jest tym większa, że styczniowy plan produkcji w roku bieżącym jest znacznie wyższy od styczniowego planu produkcji w roku ubiegłym.

Rekord kopalni „Polska"

W czwartą rocznicę wyzwolenia Śląska przez Armię Czerwoną dn. 27 stycznia rb. kopalnia „Polska" osiągnęła rekordowe, najwyższe w okresie powojennym wydobycie dzienne, wynoszące 4.040 ton, co stanowi 114 proc. wydobycia planowanego i 109 proc. planowanej wydajności.

Elektryczność dla robotniczej Łodzi

Plan produkcji Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego na b. r. dostosowano ściśle do potrzeb zarówno przemysłu, jak i odbiorów prywatnych, przy czym poza planowanym wzrostem dostaw energii zwiększony będzie wysiłek w kierunku ciągłości dostaw. Plan produkcyjny energii elektrycznej elektrowni zawodowych zwiększono o 12 proc., zaś elektrowni przemysłowych o 10 proc.

Wzrost produkcji energii elektrycznej w Z. E. O. Ł. przypisać należy przede wszystkim dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu pracy na terenie wszystkich podległych Zjednoczeniu placówek, dokształceniu personelu oraz racjonalnej gospodarce oszczędnościowej. Ilość węgla zużytego na wytworzenie jednej kilowatogodziny zmniejszyła się już w styczniu br. o ok. 10 proc. w stosunku do tego samego miesiąca ub. roku.

500 milionów zł. na rozbudowę TOR

W celu usprawnienia pracy warsztatów naprawczych Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz zaopatrzenia ich w nowe, lepsze maszyny i narzędzia techniczne, przewiduje się uruchomienie dla TOR-u na rok bieżący kredytu inwestycyjnego w wysokości 500 mln. zł.

Z ogólnej sumy na inwestycje budowlane przeznaczone jest 125 mln. zł., na wyposażenie warsztatowe 157 mln. zł. i na naprawę obrabiarek 30 mln. Na zakup nowych obrabiarek przewiduje się ok. 90 mln. zł., a na zakup taboru samochodowego 55 mln. 200 tys. zł. Naprawa starego taboru samochodowego dokonana będzie kosztem ok. 42.800 tys. zł.

Wśród wydawnictw

Wiadomości Narodowego Banku Polskiego

Nowy numer miesięcznika przynosi w dziale sprawozdawczym szczegółowe omówienie sytuacji ekonomicznej Polski w listopadzie ub. r. oraz zestawienie ważniejszych pozycji bilansowych banków biletowych.

W dziale: „Z bieżących zagadnień gospodarczych" znajdujemy artykuł J. H. Hermanowicza na temat kontroli finansowej przedsiębiorstw oraz omówienie przez mgr. F. J. Strzeszewskiego, polityki pieniężnej Francji w 1948 r.

Dział artykułowy nowego numeru „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" otwiera referat Bronisława Blassa pt. „Z zagadnień finansowania inwestycji" wygłoszony na Zjeździe kierowników oddziałów BGK w dniu 6 grudnia ub. r.

Na wstępie autor omawia zasadę rozgraniczenia na płaszczyźnie organizacyjnej, wykonawczej i kontrolnej działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw od ich działalności inwestycyjnej. Różnicę roli i funkcji środków inwestycyjnych i eksploatacyjnych w procesie produkcji — autor charakteryzuje następująco:

„Związanie pieniądza inwestycyjnego (z przedsiębiorstwem) ma charakter trwały — wszystko to, co zostało nabyte lub też wytworzone ze środków planu inwestycyjnego, pozostaje trwale w dyspozycji przedsiębiorstwa, a uzyskane tą drogą wartości majątkowe nie zużywają się całkowicie w poszczególnych cyklach procesu produkcyjnego. Zużywa się tylko ich część, ta część, jaka wynika z ich udziału w procesie produkcji, a której wyrazem jest amortyzacja, czyli wartość odpisów na umorzeniu tego majątku. Pieniądz związujący się z przedsiębiorstwem dla celów eksploatacyjnych służy do nabycia wartości materialnych, jakie w każdym procesie produkcyjnym całkowicie się zużywają".

W dalszym ciągu artykułu autor omawia wprowadzony w rb. nowy system akumulowania amortyzacji oraz finansowania działalności inwestycyjnej zarówno na odcinku inwestycji właściwych jak i kapitalnych remontów.

W systemie tym całość amortyzacji będzie akumulowana w Narodowym Banku Polskim. W związku z tym finansujący i kontrolujący działalność eksploatacyjną przedsiębiorstw Narodowy Bank Polski przejmuje również finansowanie i kontrolę kapitalnych remontów.

Przez Bank Inwestycyjny finansowane będą tylko nowe inwestycje, czyli tzw. inwestycje właściwe. Wszystkie środki inwestycyjne (w zakresie resortów przemysłu i handlu) są limitowane mi tzn., że inwestycje nie mogą być dokonane poza planem inwestycyjnym oraz są bezzwrotne ze względu na charakter dotacji budżetowej.

W trzeciej części artykułu autor przechodzi do szczegółowego omówienia techniki finansowania inwestycji.

Ostatnią pozycją artykułową nowego numeru „Wiadomości NBP" jest obszerna, bardzo interesująca wypowiedź dr P. Sulmickiego na temat planu kredytowego i kasowego.

Państwowe Zakłady

Przemysłu Lniarskiego Nr. 3 „STRADOM" w Częstochowie, ul. 1-go Maja 21

ogłaszają przetarg

na sprzedaż motocykla

marki „Phönix" 200

kubików nie na chodzie. Przetarg odbędzie się w dniu 21. II. 49 r. o godz. 9-ej w garażu powyższych Zakładów.

Kr. 240-0

Pokost

B. KRUZE i S-ka

beczki żelazne po pokoście (nowe) do nabycia w firmie

W-wa, ul. Piusa XI nr 64a

Telefony nr 829-20 lub 829-10

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Katowice 18.II	Warszawa 21.II	Poznań 18.II	Lublin 18 II
Pszenica	3.550	3.550	3.500	3.450
Żyto	2 240	2.225	2 175	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.140	2.175	2.075	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.090	2.075	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.900	3 800
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	5.400	5400
Mąka pszenna 70%	5.600	5.700	5 600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.050	—	6.000	6.050
Mąka pszenna 50%	6.700	6.650	6.650	6.700
Mąka poślednia	3.250	3.150	3.200	3.300
Mąka żytnia 97%	2.950	2.900	2.900	3.000
Mąka żytnia 80%	3 250	3.150	3.200	3.400
Mąka żytnia 65%	3.890	3.840	3.840	3.940
Mąka ziemniaczana	7.600-8.100	7.900-8.200	7800-83 0	—
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	—	—	550	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	—	850	—	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6 300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	4100	4 100	4.100	4100
Groch polny	4.600-4.800	4 600-4.700	4.200-4.600	4 200-4.400
Groch Victoria	6.200-6.800	6 500 6 800	6 000 6.300	—
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5 200-5 800	—	5.400-5.600	5.000 5.200
Fasola kolorowa	3.800-4.400	—	4.000-4 300	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	3 700-4.000	31 00 3200	3.000-3 300	3200-3600
Peluszka	3 800-4 000	—	3.00 0-3.300	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	1900-2100	2100-2300	—
Łubin niebieski	—	180 0-2000	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	3.400 3.700	2800-30 0	2.600-2 80	3.000-3 200
Rzepak ozimy	6600	6 00-6 600	6600	—
Rzepak jary	5900	5.800-5 900	5900	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemie lniane	12 000	11 000-12 000	11 000-12 000	11.500-12.000
Siemie konopne	6.590	6.590	6.590	6.400-6.590
Lnianka	4.540	4540	—	—
Mak niebieski do siewu	13 500 14.500	—	14 000-14 5 0	14.000-15.000
Gorczyca	—	5 000-5.200	—	—
Makuch lniany	4 000 4 300	3 300-3.400	4.000-4,100	3300-3500
Makuch rzepakowy	—	1400-1500	1.800 1.900	1.600-1.700
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	1 800-2.00	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	—	49.000- 52.000	50.000 55.000	—
Olej rzepakowy surowy	—	23.000- 25 0 0	25.000-27 000	27 000-28 500
Pokost lniany	—	—	—	65 000-69 000
Chmiel (50 kg I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	500-550	500-550	500-550	600-700
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	700-85 0	750-800	650-750	750-850
Siano pras. nieoteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—
(dla producenta)	—	—	—	—
dla ap. handlowego)	—	—	—	—
Ziemniaki przemysłowe	—			—
(dla producenta)	—	—	—	—
(dla ap. handlowego)	—	—	—	—
Marchew jadalna	600 900	675-725	700-800	500 600
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	2.700-3 0 0	3.150-3.250	—	3000-3200
Buraki	—	2 000-2.200	—	1.300-1.500
Pietruszka	1400-1500	1 300-1.400	—	1800 2100
Jabłka jadalne	16 000 19 0 0	—	18.00 - 21.000	15 500-17.500
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	900-1100	1 300-1 04	700 800	700-800
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

150 tysięcy sztuk tuczników dostarczą państwowe gospodarstwa

(x) Akcja kontraktowania trzody chlewnej rozwija się pomyślnie w całym kraju. Przystąpiły do niej również Państwowe Gospodarstwa Rolne (Państwowe Nieruchomości Ziemskie. Państwowe Zakłady Chowu Koni, Państwowe Zakłady Hodowli Roślin), które zobowiązały się w roku bież. dostarczyć Centrali Mięsnej 150 tysięcy tuczników, wartości ponad dwóch miliardów zł. W tym celu wzmożono akcję hodowlaną oraz rozpoczęto skup prosiąt i warchlaków.

Z chwilą przystąpienia do akcji „H", chlewnie Państwowych Gospodarstw Rolnych posiadały ogółem — 48.637 szt. materiału hodowlanego oraz 30.521 szt. tuczników. Drogą ostatnich zakupów powiększono ten stan do 178.767 szt., z czego w tuczu znajduje się obecnie 128.530 szt. Jeśli przy tym uwzględnimy zakupy bieżące, otrzymamy pełną liczbę 150 tys. szt., które w myśl planu mają PGR dostarczyć Centrali Mięsnej.

Na wyżywienie tej ogromnej ilości świń, PGR otrzymają odpowiednie ilości karmy. Część paszy została już rozprowadzona wśród poszczególnych majątków, resztę zakupią PGR w toku akcji hodowlanej.

Poza bieżącym planem dostaw tuczników i bekonów do Centrali Mięsnej, PGR kładą nacisk na wzmożenie hodowli w takim stopniu, by w roku 1950 mogły dostarczyć 300 tys. tuczników.

Udział PGR w bieżącej akcji skupu żywca, zaznaczył się wydatnie już w pierwszych tygodniach lutego br. Dostarczono tuczników o łącznej wadze 54 691 kg Pierwsze miejsce zajął okręg PNZ Poznań. Poważne osiągnięcia mają również na swym koncie okręgi: wrocławski i bydgoski.

Państwowe Zakłady Chowu Koni, mające przy swych gospodarstwach chlewnie, dostarczyły ogółem ponad 43 tys. kg żywca. Pierwsze miejsce zajęła dyrekcja Kraków.

PNZ okręgu lubelskiego odstawiły do Centrali Mięsnej w ciągu stycznia 108 tuczników własnego chowu o łącznej wadze ok. 11 tys. kg.

Racjonalne żywienie krów

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, rozpoczęła za pośrednictwem swych okręgowych oddziałów pokazowe żywienie krów mlecznych. Pokazowe żywienie odbywać się będzie w niektórych gospodarstwach członków - dostawców mleka do spółdzielni mleczarskich.

Celem akcji, jest zapoznanie ludności z racjonalnym karmieniem bydła.

Szczepienie trzody chlewnej

Masowe szczepienia ochronne trzody chlewnej przeciw różycy rozpoczną się na terenie całego kraju w dniu 1-go marca i trwać będą do 31 maja. Opłata wynosić będzie 100 złotych od sztuki. Prace przygotowawcze znajdują się na ukończeniu, szczepionki i odpowiednio przeszkolony personel czekają na rozpoczęcie akcji.

W poszukiwaniu szczęśliwego dziecka

40 par roziskrzonych oczu

Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"

Wyjazd do Przasnysza nie był przewidziany w rozkładzie naszych podróży redakcyjnych. A i sama podróż nie należała do przyjemnych. W autobusie, których na tej trasie kursuje tylko dwa dziennie, było ciasno jak w piekle, tym bardziej, że najbliższy towarzysz podróży był co najmniej trzykrotnie za gruby i zajął proporcjonalną do swej tuszy ilość miejsca.

Z zawodu weterynarz, a z zamiłowań badacz końskiej nosacizny, entuzjazmował się tym osobliwym tematem przez całe cztery godziny drogi. I niech mnie piorun trzaśnie jeżeli to co mówił nie było ciekawe. Ktoby przypuszczał np., że ta straszliwa choroba, uwieczniona przez Zeromskiego w „Promieniu", bywa czasem uleczalna, oraz że chorował na nią największy spec w tej dziedzinie, wielki uczony radziecki prof. Wyszelewski — autor rewelacyjnej książki „Sap czełowieka" (Nosacizna u człowieka) i o własnych siłach wyleczył się z tej choroby. „Do dziś daje on dodatni odczyn krwi na nosaciznę" — kończy z triumfem mój rozmówca.

Ale po czterech godzinach nawet nosacizna się sprzykrzy. Zimno i ciemno! Autobus pędzi przez jakąś otchłań bezkresną i absolutnie pozbawioną światła. Serock, Pułtusk i Maków witamy każdorazowo z westchnieniem ulgi. Zawsze trochę światła i ludzi. No i cel podróży wyraźnie się zbliża.

Wreszcie z ciemności wyłania się Przasnysz. Wyskakujemy resztkami sił z autobusu i przez czarne o tej porze ulice brniemy do Domu Dziecka.

ROZISKRZONE OCZY

Jakoś przecie go odnajdujemy. Przez otwarte drzwi bucha nagle światło i dźwięki muzyki. Ach prawda, toć to karnawał i trafiliśmy właśnie na zabawę.

Ale już nie ma czasu na zebranie myśli. Bo czterdzieści par dziecięcych ramion zawisa nam na szyji. A każde z dzieci ma aż tyle do opowiedzenia. I natychmiast cała kawalkada porzuca zdziwionych grajków i pędzi na łeb na szyję za nami na górę.

Nie wiem dlaczego zawsze odczuwam wzruszenie ilekroć odwiedzam ten Dom. Nie złoszczą mnie nawet potworne łaty na pończoszkach małej Stasi ani brak butów u 9 letniej Rózi. Wiem, że kierowniczka, którą dzieci nazywają tu po prostu mamą, jeśli ma drugą parę własnych butów to odda ją Rózi. I będzie długo medytowała co zrobić z tym fantem, bo buty są za duże na dziewięcioletnie nóżki.

— Czy słuchasz Róziu, Wandzi? — pytam. Dziecko zerka na starszą siostrę, uczennicę 7-ej klasy i wzdycha.

— Jak bym jej spróbowała nie posłuchać to by mnie stłukła.

— Bój się Boga, Wandziu — wołam, — to ty ją bijesz?

— Ale nigdy w głowę, proszę pana. Nie byłaby taka mądra. Jeżeli czasem ją i stłukę to tylko z drugiego końca...

Dzieciaki zmieniły się bardzo. Maleńka Elżunia wyrosła już na śliczną pannę. Tak samo Marysia i Halinka oraz obie Wandzie. Tadek mógłby już iść w konkury. Choć chłopcy na ogół zmieniają się wolniej. Marysia H. spoważniała nie do poznania, gdy jej nie wiele młodszy braciszek ciągle jeszcze pozostaje tym samym kochanym malcem co i dawniej. Nawet nie poprawna Alinka nie wyłamuje już gościom palców. Złagodniała i jakoś wyszlachetniała.

Narasta już w ślad na nimi „nowe pokolenie" Domu. Filigranowa Janeczka, świeżo sprowadzona z Warszawy i jej trochę łobuzowaty braciszek.

MARZENIE I PRACA

— Mój Boże, żeby nas było stać na kupienie prosiaka — marzy głośno kierowniczka, wkładając podszyty wiatrem płaszczyk, by biec do szpitala. Spędza tam teraz dzień po dniu przy chorym Mietku, najmłodszym braciszku Alinki. Dziecko kaprysi i na krok nie puszcza od siebie „Mamusi".

A w domu tymczasem wszystko płynie raz ustalonym trybem. Młodziutka wychowawczyni — p. Zosia i jeszcze młodsza sekretarka — p. Jadzia w zastępstwie kierowniczki, całkowicie zaabsorbowanej chorym dzieckiem, kontynuują jej proste, a jakże mądre dzieło — utrzymywania przy życiu czterdziestorga dzieci prawie bez grosza.

Bo 2.200 zł. na dziecko miesięcznego zasiłku kuratorium żaden zakład w Polsce nie traktuje jako jedynego źródła swego utrzymania. Dom przasnyski również posiada swych bezpośrednich opiekunów — na szczeblu powiatowym. Ale i tym widocznie ostatnio nie przelewa się, bo Dom wyraźnie zaniedbują.

A jednak dzieci nie są ani głodne ani smutne. Wprost przeciwnie, są wesołe, rozśpiewane i rozdokazywane. A jak kogoś lubią — to już nie po prostu lubią, ale **kochają** — radośnie, głośno, z zarzucaniem rąk na szyję, całym serduszkiem i roziskrzonymi oczami — jak tylko dziecko z małego, odciętego od świata miasteczka — kochać potrafi.

Warszawa — wielkie, zamglone, gdzieś w nieosiągalnej dali leżące miasto — widziane stąd oczyma dzieci — wydaje się czymś zupełnie nierealnym.

Świat tu jest bowiem mały, przytulny i ciepły, w zamkniętym kręgu tych samych twarzy, znanych od najwcześniejszego dzieciństwa i tych samych starych, poczciwych ścian Domu Dziecka.

BOHDAN GĘBARSKI

Wstrząsające zeznania świadków w procesie ks. Fertaka i bandy NSZ

Dwudziestu pięciu świadków, którzy zostali przesłuchani w czwartym dniu procesu ks. Fertaka i współoskarżonych przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, opowiedziało wyczerpująco o krwawej działalności sądzonych bandytów.

Ubodzy chłopi, robotnicy, pracownicy spółdzielczy i funkcjonariusze różnych służb bezpieczeństwa odtworzyli przed sądem dokładny obraz bandyckich wyczynów, których ofiarą padli ich najbliżsi oraz dobro prywatne i spółdzielcze.

Stanisław Kotuniak, gospodarujący na trzech hektarach we wsi Groszki Nowe w powiecie Węgrów, zeznał, iż dał Wojsku Polskiemu swych trzech synów. Jeden z nich powrócił z walk z Niemcami, jako inwalida — bez ręki. 26 kwietnia ub. roku do zagrody Kotuniaka przybył nocą oddział NSZ. Wymyślając inwalidzie od bandytów, bandyci wyprowadzili go na drogę, powalili go i zastrzelili. Opowiadając o tym z płaczem ojciec Kotuniak okazuje sądowi liczne dokumenty wojskowe, świadczące o odznaczeniach polskich i radzieckich, jakie nadano synowi za walkę z okupantem, a m. in. Krzyż Walecznych i medale za udział w wyzwoleniu Warszawy i innych miast polskich.

Czy syn świadka należał do jakiejś partii politycznej — pyta prokurator świadka?

— Nie, był bezpartyjny.

— A czy należał do jakiegoś stowarzyszenia?

— Tylko do Związku Inwalidów.

— Za co zamordowali bandyci syna świadka?

— Mieli mu za złe, że nosił medale radzieckie.

Następni świadkowie złożyli wyczerpujące zeznania o napadzie bandy na samochód, wiozący grupę żołnierzy KBW i funkcjonariuszy UB. Podczas tego napadu, zamordowani zostali dwaj funkcjonariusze U.B.

Wstrząsające szczegóły zaatakowania przez bandę sanatorium dla gruźlików w Rudce, podała grupa świadków, należących do obsługi tego sanatorium.

Edward Wołkiewicz zeznał, iż syn jego, który był palaczem w kotłowni sanatorium, został przez bandytów wywleczony z mieszkania i zamordowany. Zostało po nim dwoje nieletnich dzieci.

Piotr Karpiński opowiedział, jak bandyci wtargnęli nocą do jego mieszkania przy sanatorium, demolując całkowicie urządzenie wnętrz, następnie rzucono się na syna jego Czesława i katowano gumowymi pałkami w obecności rodziców.

Karpiński skonfrontowany z młodocianymi bandytami, zasiadającymi na ławie oskarżonych, wskazał 19-letniego wyrostka Grzywacza, jako tego, który znęcał się nad jego synem.

Bronisławie Góiskiej, ubogiej praczce, bandyci zniszczyli całkowicie urządzenie mieszkania.

Ludwik Kowalski, kierownik spółdzielni, opowiedział jak zabrano mu ponad 100 tysięcy zł.

Chłopka Julianna Raciborska w krótkich, urywanych zdaniach przedstawiła przed sądem dzieje jednej nocy, kiedy bandyci zabrali z domu jej syna i zastrzelili go zaraz za płotem.

Z zeznań Jana Polankiewicza wynika, iż bandyci NSZ-owcy opierali się na „najlepszych" tradycjach, zatrzymując go w roku 1948 zawołaniem „halt!".

Dziś dalszy ciąg zeznań świadków.

Konfidentka z Gestapo skazana na śmierć

W Koninie odbyła się rozprawa przeciwko Marii Leśniewskiej, która w roku 1942 zgłosiła się do gestapo w charakterze konfidentki i spowodowała aresztowanie i rozstrzelanie kilkudziesięciu Polaków, działaczy ruchu podziemnego. M. in. wydała ona w ręce hitlerowskich katów kierownika tajnej organizacji w Kole — Stanisława Zukowicza oraz szereg innych osób, które osadzono w obozach koncentracyjnych.

Sąd skazał Leśniewską na karę śmierci.

»POMOC ZIMOWA« to egzamin obywatelski

Obrady plenum KC ZZ

Dnia 21 bm. w stolicy rozpoczęły się 2-dniowe obrady plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej Zw. Zawodowych z udziałem czołowych aktywistów związkowych z całego kraju.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy plenum wysłuchali referatów: przewodniczącego KCZZ Edwarda Ochaba „Sprawa Światowej Federacji Związków Zawodowych", sekretarza generalnego KCZZ Tadeusza Ćwika „Zadania ruchu zawodowego w świetle uchwał Kongresu PZPR oraz sprawozdania ze Związkowej akcji pokongresowej" i sekretarza KCZZ Edwarda Walaszczyka „Sprawy organizacyjne".

Dyskusję, jaka się wywiązała nad referatami podsumowała rezolucja, w której uczestnicy obrad plenarnych KCZZ, w imieniu 3 1/2 miliona polskich związkowców całkowicie solidaryzują się z uchwałami Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Przyjęto również rezolucję, protestującą przeciwko prześladowaniom związkowców w krajach faszystowskich i kolonialnych.

W związku z trzecią rocznicą powstania ORMO uchwalono rezolucję, która przesyłając pozdrowienia 84-tysięcznej armii ORMO, wzywa wszystkie instancje związkowe do udzielania wszelkiej pomocy ORMO, a w szczególności do udzielania pomocy rodzinom po poległych ORMO-wcach.

Awanse robotników i robotnic na kierownicze stanowiska

Dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa przeładunkowego „Portorob", został znany działacz robotniczy i długoletni robotnik portowy Kazimierz Borowski. Na dyrektora oddziału gdyńskiego powołano robotnika portowego, Wojciecha Tomczaka, a na dyrektora oddziału „Portorob" w Nowym Porcie, Jana Kawiaka, również robotnika portowego. Ogółem w firmie „Portorob" 100 doświadczonych robotników portowych awansowało na kierownicze stanowiska.

Pierwszymi kobietami, które zajęły stanowiska majstrów w przemyśle włókienniczym były przodownice pracy w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr. 1: Korzeniowska i Rybakowa. Również stanowisko dyrektorskie zakładów dziewiarskich PZDZ w Głuszycy zajęła Leokadia Spodenkiewicz, która była majstrem a następnie kierownikiem oddziału dziewiarskiego.

Dyrektorem placówki Technicznej Obsługi Rolnictwa w Toruniu został mianowany majster warsztatowy Alfons Zieliński.

W fabryce cukierków i czekolady „Społem" w Gdańsku powołana została na stanowisko wicedyrektora fabryki przodownica pracy Bergander.

W wytwórni opakowań blaszanych „Daimon" w Gdańsku, brygadzista Feliks Beniak mianowany został kierownikiem produkcji, a robotnica — Sabina Ostrowska — kierownikiem wydziału socjalnego.

W fabryce maszyn i aparatów robotnik Jan Komar został kierownikiem personalnym.

W III rocznicę utworzenia ORMO

OBCHODY W CAŁYM KRAJU

W trzecią rocznicę utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, odbyły się liczne akademie w Warszawie i w całym kraju.

W stolicy m. in. manifestowano na rzecz ORMO w Państwowej Fabryce im. Karola Świerczewskiego, w Gazowni Miejskiej, w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych.

O manifestacyjnych akademiach donoszą z całego kraju.

Piegi

żółte plamy, opaleiznę i inne nieczystości cery usuwa skutecznie

»AXELA« KREM

J. GADEBUSCHA

Wszędzie do nabycia. Kr 234-0

Sport i Wychowanie Fizyczne

Zakopane tonie w śniegu i czeka na „Puchar Tatr"

Telefonem od specjalnego wysłannika

ZAKOPANE, 21.2. Całe miasto przybrało już świąteczny wygląd, tonie we flagach i... słońcu, które przygrzewa coraz silniej i czeka na rozpoczęcie „Pucharu Tatr". Śnieg na niżej położonych terenach topi się w oczach. Na Gubałówce notowano w poniedziałek na słońcu ok 30 stopni ciepła. Dużą trudność może sprawić organizatorom „Pucharu Tatr" wyznaczenie tras biegu na 18 i 30 km oraz sztafety 4 x 10 km, jeżeli dotychczasowa pogoda się utrzyma.

Na Kasprowym i Kalatówkach śnieg utrzymuje się bez zmian, tak że slalom i bieg zjazdowy odbędą się prawdopodobnie według programu. Na skoczni pokrywa śnieżna wynosi w tej chwili ok. 40 cm. Śnieg ten jest jednak oblodzony.

Na miejscu znajdują się już: 34-osobowa ekipa narciarzy węgierskich, 29-osobowy zespół Rumunów oraz 16-osobowa drużyna Bułgarów, która przybyła tutaj w dwóch częściach. Jedna w ilości 9 zawodników wprost ze Spindlerowego Młyna, druga 7-osobowa w niedzielę z Sofii. Czesi spodziewani są 22 bm. a Finowie mieli wyjechać z Helsinek 20 lutego, powinni więc być w Zakopanem 22 bm.

Losowanie zawodników miało się odbyć w niedzielę, lecz ze względu na brak nazwisk narciarzy czeskich i fińskich, zostało odłożone do wtorku.

Do bogatego programu imprez, które odbędą się w Zakopanem w czasie „Pucharu Tatr" przybyła jeszcze jedna a mianowicie wielki wyścig motocyklowy, organizowany przez Tatrzański K. M., który odbędzie się 26 lutego na specjalnie przygotowanym torze o obwodzie 800 m. Impreza ta będzie miała charakter propagandowy, gdyż zimowe zawody motorowe należą w sporcie światowym do rzadkości.

Oprócz czołowych zawodników polskich spodziewany jest również start motocyklistów czechosłowackich.

MICHAŁ WIERZBOWSKI

Skład juniorów na mecz w Poznaniu

W drugim spotkaniu juniorów polskich z Węgrami, które odbędzie się we wtorek 22 bm. w Poznaniu Polskę reprezentować będą następujący zawodnicy: Luedtke, Brzózka, Kruża, Kudłacik, Stysiał, Paliński, Gnat i Kołeczko. Węgrzy wystąpią w składzie warszawskim, jedynie w muszej Molnara zastąpi prawdopodobnie Szarka.

Zjazd lekarzy sportowych

W niedzielę 27 marca o godz. 10-ej odbędzie się w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie Walny Zjazd Lekarzy Sportowych.

Podczas zjazdu zostaną wygłoszone dwa referaty pt. „Metodyka badań masowych" i „Organizacja opieki lekarskiej na imprezach masowych".

5.000 rodzin chłopskich na nowe gospodarstwa

(x) Chłopi bezrolni, wzgl. małorolni z przeludnionych okolic Polski centralnej, będą mogli otrzymać odpowiednio urządzone gospodarstwa na terenie woj. olsztyńskiego. Wg. dotychczasowych obliczeń, poszczególne grupy zwiadowcze, delegowane przez pragnących się osiedlić na Mazurach i Warmii, zarezerwowały ogółem ok. 5 tys. gospodarstw. Ruch osiedleńczy rozpoczął się już z początkiem br. Miesięcznie przybywa od 20 do 40 rodzin osadniczych na powiat. Nowoprzybyli osadnicy po uporządkowaniu objętych przez siebie zagród, przygotowują się obecnie do wiosennej akcji siewnej.

Traktory dla Górnego Śląska

W bieżącym roku Rolnicze Ośrodki Maszynowe na Górnym Śląsku otrzymają 160 traktorów. Już w pierwszym kwartale 1949 r. rozdzielone zostanie pomiędzy poszczególnymi powiatami 40 traktorów typu Zetor i Ursus. Uruchomione zostaną również kredyty na zaopatrzenie Rolniczych Ośrodków Maszynowych Górnego Śląska w narzędzia i sprzęt potrzebny do przeprowadzenia remontów maszyn.

Zewsząd o wszystkim

▲ **Z Funduszu Ziemi** przyznano 9 mil. zł. na remont maszyn i narzędzi rolniczych dla dolno-śląskich ośrodków maszynowych.

▲ **Za punktualne wpłaty** podatku gruntowego wieś Chwaszczyno w pow. morskim została zelektryfikowana. W dniu 17 bm. odbyło się tam uroczyste zapalenie pierwszych żarówek elektrycznych.

▲ **W sprawie zagospodarowania Żuław** odbyła się w Gdańsku narada z udziałem przedstawicieli rolników, władz partii politycznych, ZSCh, PNZ itd. Od sierpnia ub. roku odwodniono 120.000 ha. Obecnie pozostaje jeszcze do osuszenia 58.000 ha. Dotychczasowe koszty odwodnienia i prac z tym związanych, wyniosły 902 miliony zł.

Przedłożone wnioski inwestycyjne do planu zagospodarowania Żuław na rok bież. przewidują m. in. zlikwidowanie całości odłogów w PNZ — 13.500 ha, osuszenie pozostałych 59.000 ha, elektryfikację około 30 wsi i odbudowę zagród.

▲ **Gimnazjum i Liceum Mechaniczne w Dębicy,** woj. rzeszowskie, obchodziło 10-lecie swego istnienia. Szkoła, z której korzysta 400 młodzieży chłopskiej i robotniczej, została wyposażona w ostatnich latach w najnowocześniejszy sprzęt techniczny oraz otrzymała około miliona zł. kredytów na bieżące inwestycje budowlane.

Wykroje i Wzory

Nr. 16

zawierają

WYKROJE

wiosennego, dwurzędowego kostiumu damskiego, wiosennego płaszczyka dla chłopca od 6—7 lat itd. K 902-0

RZECZPOSPOLITA

ADRESY:

Administracja, Warszawa ulica Daszyńskiego 12 telefon 810-26 Biuro Ogłoszeń Daszyńskiego 16 tel 857-93, 88-08 Oddziały w kraju: Śląsk — Katowice 3 Maja 12 tel 309-74 — Wrocław Krupnicza 13 tel 68 — Łódź Piotrkowska 96 Redakcja 261-58, Administracja tel 123-33 — Wybrzeże: Gdynia Mściwoja 9, tel. 222-07 — Sopot Pl Armii Czerwonej 34, tel. 513-67 — Szczecin Pl Hołdu Pruskiego 8 — Bydgoszcz, M Focha 6 — Kraków Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin 3 Maja 4 tel. 35-88 — Poznań ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135 — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały Wpłacać na konto P.K.O. I 4892 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeraty przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45 codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 35 zł za wyraz poszukiwanie pracy 20 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 75, 71—120 mm zł. 100 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 200; ponad 300 mm zł 250; tekstowe do 70 mm zł. 130; 71—120 mm zł. 200 121—200 mm zł. 250; 201—300 mm zł. 320; ponad 300 mm zł. 400 miejsce zastrzeżone 50% dro... nekrologi: do 70 mm zł. 65; 71—120 mm zł. 90 121—200 mm zł. 150; 201—300 mm zł. 270; ponad 300 mm zł. 300. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie ul. Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08 oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-66924

PRZETARG NIEOGRANICZONY NR 7

Centrala Sprzętu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, Warszawa, ul. Górnośląska 45 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

30 szt. wind kozłowych ręcznych 3 t.
30 szt. wind kozłowych ręcznych 2 t.
50 szt. wind ściennych ręcznych 0,7 t.
30 szt. wind ręcznych na trójnogu 1 t.
50 szt. wielokrążków 3 t.
20 szt. wielokrążków 5 t.
10 szt. wielokrążków 10 t.
50 szt. wind budowlanych typu „Goliat" 1 t.
4000 szt. taczek żelaznych 70 ltr.

Dalsze informacje i warunki techniczne oferenci mogą otrzymać w Wydziale Ogólno-Technicznym C. S. P. P. B.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na przetarg Nr 7" należy składać do dnia 1 marca 1949 r. godzina 10 w Dyrekcji Centrali Sprzętu P. P. B.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 marca 1949 r. o godzinie 11.

Dyrekcja C. S. P. P. B. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, lub podział zamówienia pomiędzy oferentami, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia z tego tytułu odszkodowań.

Kr 236-1 Dyrekcja C. S. P. P. B.

Zjednoczenie Energetyczne

Okręgu Bydgosko-Toruńskiego

Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 8.

ogłasza

przetarg ograniczony

na wykonanie FILTRU POWIETRZNEGO TYPU WISCIN dla turbo-generatora 2880 K VA 23000 m³ pow. chłodz./godz. Termin składania ofert do dnia 10.III 1949 r. godz. 12-ej. Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacenie wadium przetargowego w wysokości 2% sumy ofertowej Zjednoczenie zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na cenę oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. Kr 239-1

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Białymstoku, Wydział Cywilny (ul. Skorupska Nr 5/3) podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § I k.p.c. Ob. Witold Dorczyński adwokat zamieszkały w Białymstoku, ul. Czackiego 7 został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanego z miejsca pobytu Włodzimierza Kardyńskiego w sprawie z powództwa Heleny Kardyńskiej przeciwko Włodzimierzowi Kardyńskiemu o rozwód i wzywa nieznanego z miejsca pobytu, aby się zgłosił do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 7 lutego 1949 r.

Kr 237-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie ul. Słupecka 2 a ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

2 maszyn do pisania z długim wałkiem
2 elektrycznych maszyn do liczenia systemu Facit lub Brunswig.

Maszyny winny być nowe lub używane, ale stopień zużycia nie może przekraczać 10 proc. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na dostawę maszyn" należy złożyć najpóźniej do dnia 5 marca 1949 r godz. 10-tej w Dziale Administracyjno-Gospodarczym C.Z.P.Z.G.

Przetarg odbędzi się dnia 5 marca 1949 r. o godz. 11-tej w Dziale Administracyjno-Gospodarczym C.Z.P.Z.G. Słupecka nr 2a. C.Z.P.Z.G. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów Kr. 221-0

ŁÓDZKIE ZAKŁ. PRZETWÓRCZO-TŁUSZCZOWE

Łódź ul. 6-go Sierpnia 15/17 — tel 185 55

sprzedadzą z licytacji w dniu 28. II. 49 r.

SAMOCHÓD OSOBOWY

marki Ford-Eifel (4-ro cylindrowy) na chodzie. Kr 241-0

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Dział Inwestycyjny Włocławskich Zakładów Papierniczych poszukuje inżyniera lub technika mechanika z praktyką konstruktorską. Oferty z życiorysem składać w Dziale Personalnym Przedsiębiorstwa. Włocławek, ul. Łęgska 4. Kr. 238-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono książkę wojskową RKU Małkinia na nazwisko Wierzba Czesław. 906-1

Skradziono dowód osobisty, legitymację Związkową, bilety tramwajowe, kolejowe na nazwisko Bereda Stanisław. 905-1

Skradziono legitymację partyjną PPR Florowska Weronika. 904-1

Skradziono tymczasowy dowód osobisty, książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stolarski Józef. 2240-1

Skradziono legitymację Nr. 9014 na nazwisko Andruszkiewicz Józefa. 25392-1

Weinkrantz Stanisław, Siennicka 18 unieważnia legitymację emerytalną 13070 wydaną przez PZE. 25389-1

Zaginęła w drodze pocztowej z Drawska do Włoch karta rejestracyjna Nr 099815 wydana przez Urząd Skarbowy w Drawsku na nazwisko Dziewulska Hanna i Sabik Maria. 2242-1

Zgubiono zaświadczenie demobilizacji wydane RKU Warszawa-Miasto. zaświadczenie pracy PCH na nazwisko Dąbrowski Karol — dokumenty unieważniam. 25398-1

Zagubiono legitymację nr. 101 wydaną przez Ministerstwo Skarbu na nazwisko Rybicki Stanisław Warszawa unieważniam. 21397-1

Zgubiono legitymację członkowską Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych zawodów w Polsce. Oliwkowski Roman. 21840-1

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego Budowlanych Wróblewski Franciszek. 25391-1

Zgubiono legitymację na EKD Nr. 13596 na nazwisko Sobocińska Maria. 25394-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną w Grodzisku. Szpakowski Leon Milanówek wieś Polesie. 25393-1

Zgubiono teczkę z książką podatkową Nr. 2 na nazwisko Słobodzian Paweł. 25390-1

Zgubiono kartę RKU na nazwisko Stefan Matuszewski, Pruszków. 39622-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Garwolin na nazwisko Deczewski Jan. 25142-1

Zgubiono legitymację studencką Nr. 176 SGGW na nazwisko Rafał Tomaszewski. 25388-1

Zgubiono legitymację Narodowego Banku Polskiego Nr. 3307 na nazwisko Mikołajczyk Henryk. 25387-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Garwolin na nazwisko Mielcu Stanisław. 2243-1

Zgubiono kartę RKU Warszawa-Miasto, legitymację PPR Wojnarowski Marian. 2241-1

KRONIKA stolicy

SMALEC ZAMIAST SŁONINY

Na trzecią dekadę bm. posiadacze bonów tłuszczowych kategorii PR otrzymają smalec zamiast słoniny, w ilości pół kilograma na kupon Nr 12. Smalec będzie wydawany przez te same sklepy, które wydają słoninę.

RUCHOME SCHODY 15 KWIETNIA

Zamówione w fabrykach moskiewskich ruchome schody dla trasy W—Z zostaną przywiezione do Warszawy dn 15 kwietnia. Ten ostateczny termin dostawy został ustalony podczas ostatniej wizyty inżynierów „Beton - Stalu" w fabryce produkującej takie schody. Ze schodami przyjedzie kilkunastu inżynierów sowieckich, pod których kierownictwem zostanie przeprowadzony montaż schodów tuż u podnóża Placu Zamkowego. Schody te łączyć będą wylot tunelu trasy W—Z z poziomem Placu Zamkowego (różnica wysokości ok. 30 metrów).

Koncert Sztompki

Na inauguracyjnym koncercie „Żywego Wydania Dzieł Fr. Chopina" w dn. 23 bm. grać będzie świetny chopinista — Henryk Sztompka. Program koncertu zawiera szereg arcydzieł: Polonez es-moll, dwa Nokturny, Balladę f-moll, wszystkie Mazurki op. 17 oraz dwa z innych opusów. Polonez fis-moll, trzy Walce oraz Fantazję f-moll.

Autobus linii 104 upadł na ciężarówkę

Wczoraj o godz. 7.30 autobus linii 101 (nr boczny 249) zderzył się w Al. Jerozolimskich koło Dworca Głównego z samochodem ciężarowym nr A. 80-199. Ciężarówka nie miała zapalonych świateł tylnych. Kierowca autobusu wskutek mgły nie zauważył samochodu. Śliska jezdnia nie pozwoliła mu zahamować w ostatniej chwili. Wypadków z ludźmi nie było.

Autobus ma zniszczony przód, oraz powybijane szyby. Ciężarówka z wypadku wyszła bez uszkodzenia.

Zgon St. Wyrzykowskiego

W Krakowie zmarł w wieku 76 lat znany poeta i tłumacz Stanisław Wyrzykowski.

Szczególnie wielkie zasługi położył St. Wyrzykowski na polu przekładów z literatur obcych. Jego tłumaczenia dzieł Conrada, Nietzschego, Poego i Szekspira należą do arcydzieł sztuki przekładowej.

Z własnej twórczości zmarłego wymienić należy zbiór poezji „Plon życia". Poza tym opracował i wydał poezje Kazimiery Zawistowskiej oraz dokonał przeróbki scenicznej „Samuela Zborowskiego" J. Słowackiego.

Mimo poważnego wieku działalności literackiej nie przerywał, przygotowując do druku swoje pamiętniki.

Dom Słowa Polskiego

Na 22 lipca b. r. stanie hala produkcyjna

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane (Oddział 3) podjęło się budowy trzech największych obiektów wznoszonych na terenie Warszawy. Najmniej widoczne są postępy robót prowadzonych na terenie Pl. Napoleona, gdzie ma stanąć Narodowy Bank Polski. Poważnie posunęły się naprzód prace przy zabudowie terenu sejmowego. Najbardziej jednak „ruszyła" budowa Domu Słowa Polskiego, wznoszonego na terenie zlikwidowanego targowiska na Pl. Kazimierza Wielkiego. W roku bież. przedsiębiorstwo wymienione ma „przepracować" 304 miliony złotych. — Przypuszczalnie, — mówi dyr. J. Rzeczkowski, — przerobimy znacznie więcej.

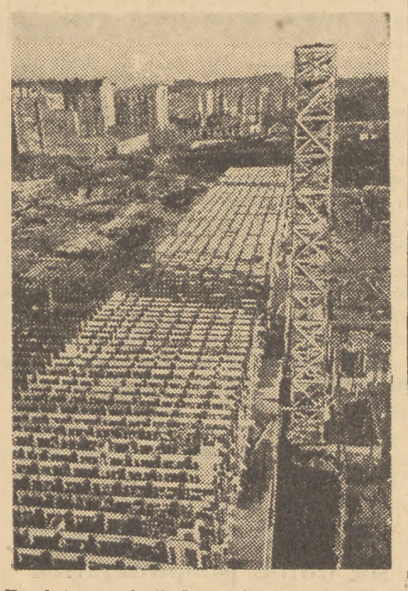

Z „lotu ptaka" drewniane konstrukcje hali produkcyjnej D. S. P. przypominają szkielet mostu.

BETON, ŻELAZO I DRZEWO

Że budowa Domu Słowa Polskiego posunęła się tam bardzo naprzód, zawdzięczać należy wyjątkowo łagodnej zimie. W ciągu zimy pracowało tu ponad 300 robotników. Z chwilą ustalenia się pogody, liczba zatrudnionych wzrośnie do 800 osób. **Nastąpi to za kilka tygodni, gdyż kierownictwo robót zobowiązało się do dnia 22 lipca br. wykonać budowę tak zw. hali produkcyjnej w stanie surowym, oraz całkowicie ukończyć budowę garaży.** Jednocześnie podjęte zostaną roboty ziemne pod wykopy fundamentów, na których stanie główny budynek t. zw. „wieżo - biurowiec", zwrócony frontem do ul. Miedzianej. Budowa tego gmachu zacznie się jeszcze w roku bieżącym.

Jak dotąd podstawowymi materiałami budowlanymi były: cement, elementy żelazne, oraz służące do oszalowań deski. W hutach szklanych Wałbrzychu zamówiono już szkło do oszklenia hali produkcyjnej i tzw. „luksfary", czyli nietłukące się cegiełki szklane, które zostaną użyte na pokrycie dachu. Dzięki temu we wnętrzu hali będzie tak widno w dzień, jak pod gołym niebem.

Większość robót wykonano przy użyciu kopaczek, spychaczy i kafarów. Dotychczas mało korzystano z usług murarzy lecz przede wszystkim zatrudniano cieśli, zbrojarzy i betoniarzy.

ŻYCIE KULTURALNE JUŻ PROMIENIUJE

Na budowie widzimy stosunkowo mało robotników. Tłumaczy się to tym, że trafiliśmy na moment przerwy obiadowej. Zastajemy ich w obszernej stołówce i w specjalnie na okres budowy wzniesionej świetlicy robotniczej. W lokalu tym koncentruje się całe życie towarzyskie robotników, którzy spędzają tu wszystkie chwile wolne od zajęć. Świetlica czynna jest cały dzień, aż do godz. 20-ej. Staraniem „Czytelnika" została tu urządzona biblioteka zaopatrzona w nowości wydawnicze, oraz czytelnia, gdzie znaleźć można gazety i periodyki. Poza tym zainstalowano stół ping -pongowy. Jest również kilka kompletów gier towarzyskich, jak szachy i warcaby. Zespół pracowników zorganizował własny chór śpiewaczy i kółko dramatyczne.

PONAD 400 PROC. NORMY

Szybkie postępy w budowie gmachów D.S.P. osiągnięto przez wprowadzenie współzawodnictwa. W ciągu kilku ub. miesięcy zanotowano cały szereg niezwykłych rekordów, ale wszystkie zaćmił ustalony ostatnio rekord, osiągnięty przez grupę betoniarzy pracujących pod kierownictwem ob. Wrzesińskiego, która osiągnęła ponad 400 proc. normy produkcyjnej.

KeR.

Czekoladowe kurczęta rodzą się u Wedla

176 procent planu i coraz lepsza produkcja

Że jest to jedna z najstarszych fabryk czekolady, że największa — wiemy o tym wszyscy. Ale, że najbardziej dba o czystość produkcji i o higienę swych pracowników — przekonać się można dopiero na miejscu. W wielkim budynku fabryki Wedla, na Pradze.

Białe fartuchy i czepki pracowników, co parę godzin, zmywana podłoga, dwie sale natryskowe i wanny z których zatrudnieni **muszą** korzystać — gwarantują maksimum czystości. Nad stanem sanitarnym zakładu i zdrowotnym ludzi czuwa stale, w nowocześnie urządzonych gabinetach, dwu lekarzy i jedna dentystka.

Jedną z najważniejszych komórek zakładów Wedla jest laboratorium — prawdziwy mózg fabryki. Tu poddaje się szczegółowej analizie surowce, próbki półfabrykatów i gotowe produkty. Laboratorium to jest nowością. Przed wojną w przemyśle spożywczym nie zwracano tak wielkiej uwagi na badania chemiczne, poprzestając na dość powierzchownych, raczej „smakowych" badaniach produktów.

„GEJSZA" Z MIODU

70 proc. produkcji zakładów Wedla stanowią karmelki: twarde, nadziewane, irysy i „toffi". Wszystkie te wyroby produkowane są z surowca krajowego: cukru i owoców. Dlatego też karmelkarnia jest najbardziej rozbudowanym działem produkcji.

W tym roku przewidziana jest tu praca na dwie zmiany, gdyż plan produkcyjny na 1949 r. podwyższono z 1437 ton do 2615 ton cukierków. — Asortyment gatunków ogromny, przewyższa przedwojenny. Ostatnio wyrabia się już najwyższy gatunek karmelków: grylażowe. Są to „Gejsze" i „Złote rybki". Specjalny smak uzyskuje się przez przerabianie stygnącej masy cukrowej z warstwami konfitur i miodu.

JUŻ NA WIELKANOC

Dział produkcji czekolady zależny jest od dostaw ziarna kakaowego. Na najwyższym piętrze fabryki ziarno suszy się, odsiewa od łupin, miele, a potem w zbiornikach o temperaturze 80 st. C. miesza z mlekiem, masłem i cukrem. Jest to t. zw. „konszowanie", które trwa 3—4 dni a przy wyższych gatunkach czekolady — przeszło tydzień. Masy czekoladowej używa się do wyrobu karmelków czekoladowych, mieszanek czekoladowych, czekoladek i czekolady deserowej. Całe zastępy figurek czekoladowych: zajączków, kurczaków i jajek czekają już na Wielkanoc.

CIASTKA NA TAŚMIE

Specjalny dział — to pieczywo cukiernicze. W ogromnych piecach na taśmach przesuwają się herbatniki, obwarzanki, sucharki. Taśma posuwa się wolno. Po 10-ciu minutach z drugiej strony pieca „wyjeżdżają" gotowe już ciastka.

Oddział ten zdobył pierwsze miejsce w oddziałowym współzawodnictwie pracy. Bolesław Milczarek, Wacław Koper i Piotr Spyt — to mistrzowie cukierniczy. Zdobyli dla swego oddziału przechodni proporzec, a dla siebie nagrody.

CZTERY TRÓJKI

Dzięki takim pracownikom fabryka wykonała plan na 1948 r. już 25 sierpnia i przekroczyła go do grudnia w 176 proc.

Na rok 1949 przewidziana jest produkcja 3333 ton. Plan styczniowy wykonano już w 108 proc. Jeżeli tak dalej pójdzie, to uzyskamy do grudnia na pewno jeszcze kilkaset ton słody czy więcej.

(L.)

Tu poddaje się analizie surowce, próbki półfabrykatów i gotowe produkty.

Rozdział tekstylii przedłużony do 28 bm.

Wydział Aprowizacji przypomina, że wyznaczony termin rozdziału artykułów tekstylnych i obuwia z przeprowadzonej dodatkowej rejestracji upłynął dnia 14 bm.

Ponieważ dużo osób nie zgłosiło się po odbiór należnych im towarów, Wydział Aprowizacji wzywa te osoby do zrealizowania zarejestrowanych kart odzieżowych w wyznaczonych sklepach, w drodze wyjątku do dnia 28 bm.

Po tym terminie żadne reklamacje przyjmowane nie będą.

Pierwszy autobus produkcji węgierskiej na próbach w Polsce

21 bm. przybył do Warszawy autobus produkcji Państwowych Zakładów „Mavag" w Budapeszcie. Samochód ten wypróbowany będzie przez krajowych specjalistów motoryzacyjnych.

Obecnie autobus przechodzi próby techniczne w warsztatach samochodowych Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na Burakowie. Dzięki niewielkim stosunkowo wymiarom, zapewniającym swobodne poruszanie się w krętych ulicach, samochód ten jest całkowicie przystosowany do potrzeb komunikacji miejskiej. Wnętrze autobusu przystosowane jest dla 22 siedzących i 38 stojących pasażerów.

Po zakończeniu prób w MZK autobus ten wypróbowany będzie przez PKS.

Aktualne audycje radiowe

O POWSTANIU ARMII CZERWONEJ

W środę, 23 lutego o g. 21.30 nadana będzie przez rozgłośnię warszawską audycja słowno-muzyczna pt. „Kartki z historii Armii Radzieckiej", w opracowaniu pułk. St. Nadzina. Sceny dramatyczne opracowano według scenariuszy filmowych.

TRANSMISJA ZAWODÓW O „PUHAR TATR"

W dniu rozpoczęcia Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem o „Puchar Tatr", w środę, 23 bm. Polskie Radio nada o g. 20.40 specjalną transmisję imprezy i kontynuować ją będzie codziennie w ciągu tygodnia o g. 20.45.

Chór reprezentacyjny „Służby Polsce"

W Warszawie, przy Komendzie Głównej organizacji „Służba Polsce" powstał mieszany chór reprezentacyjny, złożony z 200 junaczek i junaków hufców szkolnych. Chór posiada w repertuarze 80 pieśni najwybitniejszych kompozytorów.

Nowe linie autobusowe czynne od dziś

Od dnia 22 bm. zostaje skasowana linia autobusowa „R", a na jej trasie kursować będą autobusy oznaczone Nr. „111" na linii: Plac Unii Lubelskiej, ul. Puławska, Rakowiecka, Wołoska, Racławicka do ulicy Płatowcowej.

Od dnia 22 bm. na trasie Plac Zawiszy Czarnego — Okęcie (port Lotniczy), uruchomiona zostaje linia autobusowa oznaczona Nr. „114". Trasa wozów przebiega ulicami: Plac Zawiszy, Grójecką, Trojdena Sanocką, Sparską, Żwirki i Wigury do Okęcia (port lotniczy).

Bilety miesięczne oraz karty przejazdowe wykupione na bieżący miesiąc na linię „R", ważne są na liniach: „111" i „114", na całej trasie oraz na linii „112", na odcinku od Al. Niepodległości (róg Odyńca) do ul. Śniadeckich (róg Marszałkowskiej).

Bilety miesięczne, wykupione na bieżący miesiąc, ważne są do dnia 4 marca 1949 r.

Prognoza pogody

Nocą i z rana mgły, w ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie. Temperatura nocą ok. —4 stopnie, dniem kilka stopni powyżej zera.

Na półce z książkami

F. D. ADRIAN — „O FIZYCZNYM PODŁOŻU WRAŻEŃ ZMYSŁOWYCH". Sp. Wyd. „Książka". Biblioteka Wiedzy Współczesnej, I przekład z ang. prof. dra Konarskiego J. i mgr. Szwejcerowej A. Str. 140, cena zł. 280.

Tematem książki jest stosunek zjawisk psychicznych do zjawisk fizjologicznych. Autor pracę swoją ujął w formę odczytów, w których zajmuje się opisem faktów z tej dziedziny i ich bezpośrednią interpretacją.

B. ANDRZEJEWSKI i J. KULA — „ZBIÓR PRZEPISÓW O BEZPIECZEŃSTWIE I HIGIENIE PRACY". Biblioteka Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce. Str. 536, cena zł 900.

Celem tej książki było zebranie ważniejszych ustaw i rozporządzeń, regulujących kwestię bezpieczeństwa i higieny pracy, aby ułatwić osobom interesującym się tymi zagadnieniami poznanie tych przepisów.

K. DICKENS — „DAWID COPPERFIELD", tom II. Przekład z angielskiego B. Beylin, str. 300, zł 300.

Jedna z najlepszych powieści wielkiego realisty angielskiego, ciesząca się od lat niezwykłą popularnością.

M. JOKAY — „KAMIENNE SERCE". Powieść. Przekład z węgierskiego A. Furmanika. Okładka A. Rudzińskiego. Str. 145, cena zł 650. Powieść najwybitniejszego pisarza węgierskiego XIX w.

Jak postąpić Z SYNEM?
»Moda i Życie Praktyczne«
Nr. 6 K 903-1

DZIŚ w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Brynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5) Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 16.45 Akademia ku czci 31 Rocznicy Armii Radzieckiej.

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PIP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Zieleni się zboże".

ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Bajka" premiera.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Szczęście Frania".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w niedzielę godz. 12 w sobotę godz. 16-ej „O Basi beksie".

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dniu wczorajszym godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19 „Nowe porządki".

TEATR [illegible] Aktora „Gulliwer" (Niemcewicza 13) godz. 13 „Korsarze".

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie prócz poniedziałków godz. 13 „Kopciuszek".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Trzeci szturm" godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Dzwonnik z Notre Dame", godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Guramiszwili" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19-ta.

AKTUALNOSCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej. w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOSCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz.: 11

SYRENA (Inżynierska 2): „Pieśń Tajgi" godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15.

TĘCZA (Suzina 4): „W pogoni za mężem", godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. godz. 19.

RADIO

W dniu 23 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica: 9.30, 18.00.

11.40 Dla klas młodszych: „Dzieciństwo Fryderyka Chopina"; 12.20 Muzyka rozrywkowa; 12.30 Koncert dla szkół; 15.20 „Syn pułku" według Katajewa; 16.25 Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem; 16.45 „Nawałnica" fragment powieści Erenburga; 16.30 Skrzynka techniczna; 16.45 Proza o Armii Radzieckiej; 17.00 Specjalna audycja w rocznicę oswobodzenia miasta Poznania i Święta Armii Czerwonej"; 18.20 Wojskowa muzyka radziecka; 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina" — koncert I, gra Sztompka; 20.35 Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem ;20.55 Muzyka popularna; 21.00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowski; 21.15 Muzyka radziecka; 21.30 „Kartki z historii Armii Radzieckiej"; 22.00 Muzyka radziecka; 22.15 „Do tańca' dyryguje Cajmer; 23.10 Muz. poważna; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00, 20.00. Wszechnica: 21.40.

17.00 Dziennik Warszawski; 17.15 Muzyka popularna; 17.25 Sonata Haydna, Bacewiczówna (skrzypce), Bacewicz (fortepian); 17.45 Rejestr wydawnictw; 17.50 Muzyka taneczna; 18.15 „Antoni Lewenhock i odkrycie mikroskopu" pogadanka; 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina" — koncert I, gra Sztompka; 20.35 Miedzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem; 20.15 Muzyka Szopenowska; 21.20 „Ognie w zatoce" — Cnołopowa (XXII); 22.00 Muzyka rozrywkowa; 22.15 „Współcześni poeci słowaccy"; 22.30 Muzyka poważna; 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

CZYTELNICY PISZĄ

CZY BĘDZIE AKCJA ODSZCZURZANIA?

Pan Zenon Kw-ski zapytuje nas czy w bież. roku będzie przeprowadzona akcja odszczurzania warszawskich nieruchomości. — Mieszkam na Grochowie — pisze nam czytelnik — i od pewnego czasu zauważyłem w swoim mieszkaniu i w piwnicy dużą ilość myszy. Przy śmietniku na podwórku dostrzegłem parę razy kilka szczurów. Myślę, że należałoby na koniec wytępić te szkodliwe i niebezpieczne dla zdrowia gryzonie.

Akcja odszczurzania Warszawy jest prowadzona rok rocznie. Nie daje ona jednak odpowiednich rezultatów dlatego, że właściciele domów czy też ich administratorzy nie dość dokładnie i nie w odpowiednich miejscach rozkładają trutki. Obecna, łagodna zima sprzyja bardzo mnożeniu się szczurów i myszy. Walka z nimi, ograniczona tylko do terenu jednej posesji, nie da widomych rezultatów: napewno przywędrują z sąsiedniej kamienicy. Gdyby jednak śmietniki były hermetycznie zamykane — przyczyniłoby się to w poważnym stopniu do zmniejszenia ilości tych szkodników.

DZIENNIK Zarzaleń

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V Warszawa 22 lutego 1949 r. Nr 39 (618)

MEGAN

Parę tysięcy złotych

Franio potrzebował paru tysięcy złotych i przyszedł do mnie:

— Masz parę tysięcy złotych? — spytał.

— Nie — powiedziałem — nie mam paru tysięcy złotych. Ale chciałbym mieć. Może Miecio ma parę tysięcy złotych, idźmy do Miecia.

Poszliśmy.

Miecio, niestety, też nie miał.

— Trzeba iść do Zyzia — powiedział Miecio. — Zyzio jest chory i nie ma żadnych wydatków. Powinien mieć parę tysięcy złotych.

Poszliśmy we trójkę.

— Pożyczcie na lewatywę i proszki — powiedział Zyzio. — Doktór kazał, ale ja leżę bez pieniędzy. Może macie parę tysięcy złotych?!

— Wcale nie mamy paru tysięcy złotych — odpowiedzieliśmy chórem. — Ale Gucio ma szwagra w Handlobanku. Zaciągniemy pożyczkę. Powinni dać parę tysięcy złotych na weksel.

— To świetnie — ucieszył się Zyzio. — Nie zapomnijcie o mnie.

— Nie zapomnimy o tobie — powiedzieliśmy — Bądź spokojny, Zyziu. Skombinujemy ci jakoś parę tysięcy złotych...

Poczem poszliśmy do Gucia.

— Prosimy o szwagierka — powiedzieliśmy — potrzebujemy przypadkowo po parę tysięcy złotych. Interesuje nas szwagierek z Handlobanku.

Gucio bez słowa podał nam dwa karteluszki.

Pierwszy: Handlobank Ldz. 579/49 Pers/TG/LG 21 stycznia 1949. Do Szwagierka Gucia. Przychylając się do prośby obywatela z dn. 21.I.49, wyrażamy zgodę na rozwiązanie stosunku służbowego okresu próbnego z dniem 21 stycznia 1949.

Drugi: Handlobank Ldz. 1239/49 Pers/TG/LG 14 lutego 1949. Do Szwagierka Gucia. W związku z nieobecnością obywatela w pracy od dn. 1.II.49 do dn. 11.II.49 prosimy o nadesłanie do dn. 18.II.49 pisemnego usprawiedliwienia swej nieobecności lub zaświadczenia lekarskiego.

Na obu karteluszkach po trzy jednakowe podpisy.

Wyszliśmy bez słowa. Nie chcemy paru tysięcy złotych z Handlobanku. Za duże ryzyko. Mogliby kazać parę razy oddawać!

MEGAN.

Młodzież akademicka Warszawy i Krakowa wystąpiła w obronie arrasów wawelskich:

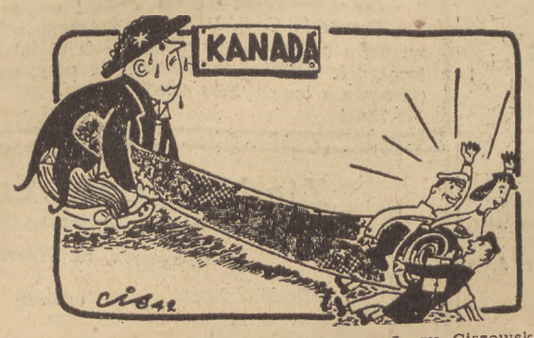

(rys. Jerzy Ciszewski)

A..a..rras! a..a...rras!

Trzy „kwiatki"

Stoliczek. Przy stoliczku 4 pensjonarki. Może na wagarach, może tak sobie. Podchodzi kelnerka.

— Prosimy o cztery dobre ciastka.

Zjawiają się ciastka, których konsumpcja okazuje się smutnym obowiązkiem (trudno, i tak trzeba zapłacić). Jeszcze smutniejsza jest chwila regulowania rachunku:

— Panie płacą 600 zł. i procent 60; razem 660 zł.

— Jak to?! Za cztery ciastka?!!! — wołają chórem przerażone pensjonarki.

— To były SPECJALNE ciastka...

▲

Stoliczek. Przy stoliczku staruszka z walizką. Może z pociągu, może tak sobie. Pije białą kawę. Chce płacić.

Kelner: — Należy się 135 zł.

Staruszka: — Za samą białą kawę? Przecież nic nie jadłam.

Kelner: — Tak. 120 i procent. To była specjalna mocca ze śmietanką.

▲

Stoliczek. Przy stoliczku młody człowiek. Skromnie ubrany. Umówiony, a może tak sobie. Chce mu się pić. Spogląda na kartę. Widzi: Moszcz z jabłek — 50 zł. szklanka.

— Proszę o moszcz z jabłek — mówi do „pani z towarzystwa".

Wypija. — Ile płacę?

— 120 zł.

— Jak to? W cennik jest 50?!

— Tak, ale ja panu podałam moszcz specjalny, w najwyższym gatunku...

▲

Te trzy „kwiatki" zebrane w trzech barach kawowych w Warszawie, w Łodzi i w Gdyni pachną jednakowo — specjalną wysokogatunkową bezczelnością. (rut)

ANTONI MARIANOWICZ 2)

Zbrodnia w zamku Hismastersvoice

Po gruntownym namyśle doszedłem do wniosku, że nie chcąc popełnić plagiatu mam trzy, dokładnie trzy możliwości: detektyw mój może być 1-o grabarzem, 2-o kominiarzem i 3-o niemowlęciem. Grabarz o refleksyjnych skłonnościach wprowadzony był już przez kolegę W. Szekspira w jego interesującej sztuce p.t. „Hamlet", kominiarz zaś, mimo, iż przynosi szczęście w życiu, nie musi przynieść go w powieści. Nolens volens zdecydowałem się więc na niemowlę płci męskiej, grające na wiolonczeli — koncepcja całkiem nowa i oryginalna, z której jestem dumny. Imię niemowlęcia — Henry.

3. Dramatis personae

a) Postać kibica-narratora. Zazwyczaj kolega uniwersytecki detektywa, pełen uwielbienia dla swego mistrza. W powieści mojej rolę dr. Watsona odgrywać będzie niańka detektywa, miss Ethel Porridge (wiek i wzrost średni).

b) Milioner-arystokrata, sir Randolph Hismastersvoice, właściciel wytwórni płyt gramofonowych i zamku pod Londynem, jak wszyscy bogacze w powieściach kryminalnych skazany z góry na zagładę. Człowiek przeraźliwie energiczny, stracił żonę w czasie swego kilkunastoletniego pobytu w Indiach (zmarła na jakąś chorobę rzecz prosta, bardzo tajemniczą).

c) Córka poprzedniego — Gladys. Dziewczę wielkiej urody itd. Uosobienie niewinności i naiwności (jest matką detektywa Henry'ego — ojciec nieznany).

d) Jej wielbiciel Humphrey Palmolive, wybitny finansista. Niesłychanie przyjemny facet. Wzbudza w czytelniku sympatię tak żywiołową, że nie ulega wątpliwości, iż okaże się mordercą.

e) Inspektor Scotland Yardu — Jim Pudding, człowiek ograniczony, rutyniarz. Nie ma głębokiego, psychologicznego podejścia do sprawy, które cechuje detektywa Henry'ego. Pudding zazdrości detektywowi zdolności i sukcesów, którymi sam pochlubić się nie może.

f) Stary lokaj — William Breeches. Typowy lokaj w starszym wieku.

g) Tybetański Lama — typowy Lama z Tybetu.

Inne postacie o znacznie mniejszym znaczeniu dokompletować można w miarę rozwijania się akcji.

(d. c. n.)